Nr. 12. Lwów, Sobota dnia 12 Stycznia 1889. Rok VII.

Cena Kurjera
WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 cnt.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: Rewakowicz Henryk.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Arkadjusza med.
Jutro: Hilarego.
Pojutrze: Feliksa z Noli.

Grecko-katolickie:
Mełanyi.
Januarij 1889.
Sylwestra papy.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.—Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (rogacze), lisy, zające, jarząbki, cietrzewie i głuszce, bażanty, kuropatwy, dropie, pardwie, i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 54 m.
Zachód „ o 4 g. 23 m.
Barometer 767. Pogoda.

Nowa ustawa o sługach.

Na onegdajszem posiedzeniu Sejmu rozdanem zostało posłom sprawozdanie komisji administracyjnej o ponownem przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie projektu ustawy o stosunkach służbowych.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w tym przedmiocie przedłożonem było Sejmowi na sesji poprzedniej i uchwałą z 15. września 1888 zostało przekazanem komisji administracyjnej, która obecnie, poczyniwszy w niem pewne zmiany i przeprowadziwszy rokowania z rządem, przedkłada Sejmowi swój projekt. Projekt ten i zaprowadzone w nim zmiany chcemy tu krótkiemi słowy scharakteryzować.

Nie podlega żadnej wątpliwości, że stosunek tak ścisły i tak blisko nieraz graniczący ze stosunkiem rodzinnym, jak stosunek służbowy, nad zwyczaj trudnym jest do ustawodawczego uregulowania, tem bardziej, że pierwszorzędną rolę w ukształtowaniu tego stosunku gra zwyczaj miejscowy, którego nasza ustawa cywilna nie uwzględnia.

Historyczny rozwój naszego społeczeństwa wytworzył także wielką różnorodność w zapatrywaniu na stosunek służbowy. Warstwy, które do r. 1848 przywykły mieć w swej zależności całą ogromną większość narodu, radeby ukształtować obecnie przynajmniej stosunek służbowy w duchu tradycyj systemu patrymonjalnego. W tem też duchu ułożonym był pierwszy projekt ustawy o sługach z r. 1883; bardzo znaczne koncesje zrobione temu duchowi spotykaliśmy i w późniejszym projekcie z r. 1886, koncesje na tyle wyraźne, że czyniły one wprost niemożliwem sankcjonowanie podobnej ustawy, gdyż naruszały elementarne prawa obywatelskie znacznej części ludności. Wspomnimy tu tylko o rozciągnięciu pojęcia sługi także na zarobników, tj. na ludzi, którzy za dzienną płacę stają do roboty, i o ustanowieniu nad nimi nader szerokiej jurysdykcji patrimonjalnej (w pierwszym projekcie), lub też o podciągnięciu sług pod paragraf ustawy o egzekucji rzeczowej w drugim projekcie Wydziału kraj.

Że i w obecnym, ostatnim projekcie komisji administracyjnej, *mimo niezaprzeczenie wiejącego w niej liberalniejszego ducha*, są pewne ślady tej samej przestarzałej tradycji, to jest rzeczą zupełnie naturalną w obec faktu, że projekt ten układali sami ludzie przynależący właśnie do warstwy, która wzrosła i dotychczas wyrasta w tradycjach stosunków pańszczyznianych. Jak niemożliwem jest człowiekowi wydobyć się ze swej własnej skóry, tak niemożliwem dla ludzi w tych tradycjach wyrosłych postawić się od razu na czysto ludzkiem stanowisku w obec sług. Widzimy więc w nowym projekcie tak samo jak i w poprzednich, daleko szczegółowsze (chociaż nie ściślejsze) określenie powinności i odpowiedzialności sług, niż służbodawców, daleko dokładniejsze ogrodzenie interesów służbodawców, niż sług, i jeżeli mówi się tu o ważności uregulowania stosunku służbowego, to zawsze ma się na oku ważność tego stosunku dla służbodawców, klęski płynące z niego dla służbodawców, a nie dla sług. Element subjektywny, w szerokiej mierze dopuszczony do tej ustawy (i pewnie, że dopuszczony z konieczności samej rzeczy) rozdzielony jest całkiem nierówno i subjektywne orzeczenia może wydawać tylko służbodawca, sługa zaś zawsze musi czekać na potwierdzenie swych subjektywnych zapatrywań przez kompetentną władzę gminną, resp. starostwo.

Jako jaskrawy przykład czysto subjektywnej miary w ocenieniu stosunku służbowego cytujemy § 32., który opiewa: „Sługa, który dla tego źle, *leniwo lub niechętnie* pełni służbę, albo *nieodpowiednio* się zachowuje, ażeby przez to zmusić służbodawcę do wcześniejszego uwolnienia od służby, ulegnie surowej karze i *będzie przymuszony do należytego* wypełniania obowiązków“. Rzecz pewna, że można ocenić złą pracę, lecz nieco trudniej jest ocenić pracę leniwą, a jakie jest kryterjum dla oceny chęci lub niechęci przy pracy? Również trudno jest znaleźć kryterjum odpowiedniego lub nieodpowiedniego zachowania się, zwłaszcza jeżeli nie dano secundum comparationis. Również niewyraźnem jest postanowienie tego paragrafu o przymuszeniu sługi do należytego pełnienia służby. Jakim sposobem i kto będzie go przymuszał?

Na szczególną uwagę zasługują paragrafy o obowiązkach sługi (§§ 12., 13., 14., 15. i 16) i obowiązkach służbodawcy (§ 17). Już ta nierówna liczba paragrafów jest charakterystyczną. Oto co czytamy o obowiązkach: Sługa winien być wobec służbodawcy swego wiernym, posłusznym i prawdomownym, uległym, pilnym w wypełnianiu obowiązków, bacznym i troskliwym o jego dobro, winien okazywać służbodawcy uszanowanie i przychylność, winien przestrzegać porządku i czystości. Wobec rodziny służbodawcy i innych domowników winien sługa zachować się ulegle i z uszanowaniem, żyć w zgodzie z innymi sługami, a wystrzegać się wszelkich kłótni, plotek i obmawiania kogokolwiek, zwłasza służbodawcy i rodziny jego“. Charakterystyczne są odmiany, poczynione w tym paragrafie przez komisję admin. w porównaniu z projektem Wydziału krajowego. Przedewszystkiem komisja wyrzuciła ostatni ustęp paragrafu, opiewający tak: „Sługa winien się stosować do porządku domowego przez służbodawcę ustanowionego, a przyjmować ulegle, z uszanowaniem i skromnością rozkazy, napomnienia i karcenia służbodawcy“. Ustęp ten wprowadzający bardzo rozciągliwe i nieoznaczone pojęcie „porządku domowego“ słusznie został wyrzucony. Jeżeli bowiem istnieje porządek domowy, zależny od woli służbodawcy, i służbodawca ma prawo wydalić sługę, który porządku tego nie przestrzega, w takim razie po co ten, czysto moralizujący paragraf, który reguluje stosunek służbowy, *aż do najtajniejszych głębi duszy i uczuć sługi* — w takim razie po co jeszcze porządek domowy? Niestety, komisja administracyjna, wyrzuciwszy to problematyczne pojęcie prawne w § 12, zatrzymała je w § 27. lit. i Natomiast dodała komisja w tym paragrafie dla sługi obowiązek — prawdomowności, czego nie było w projekcie Wydziału krajowego.

Dalsze paragrafy nakazują słudze spełniać usługi nietylko takie, do jakich się zgodził, ale i „wszelkie inne,“ pracować w miarę potrzeby i w święta, nie mieć własnych interesów itp. Jednem słowem, jeżeliby sługa spełnił ściśle wszystko to, co mu jest nakazanem w §§ 12—16, byłby człowiekiem iście idealnej moralności, prawdziwą kopją świętego Izydora oracza. Natomiast od służbodawcy projekt nie wymaga wcale tak wysokiego poziomu moralności. Powinien on „*wedle możności* ochraniać sługę od znieważania przez osoby trzecie, wspierać go *w razie potrzeby w granicach słuszności* (co za delikatne ograniczenia!), a czuwać nad obyczajnem i przyzwoitem zachowaniem się sługi w domu i po za domem. W tym celu, równie jak i dla utrzymania spokoju i porządku w domu, niemniej dla *wymuszenia posłuszeństwa*, może służbodawca dawać słudze upomnienia i nagany, i w razie potrzeby użyć środków karności domowej w granicach określonych § 413 ust. karnej“. (§ ten mówi o karach cielesnych, które jednak nie powinny dochodzić do uszkodzenia ciała).

Wogóle rozpatrzywszy się w całej ustawie, mimowoli zadajemy sobie pytanie: jaki jest jej cel? Jaką lukę zapełniać ma ona w ustawodawstwie dotychczasowem? Zaiste trudno nam odpowiedzieć na te pytania. Przepisy karne i policyjne regulują stosunek służbowy aż nadto dostatecznie, a owo określenie moralnych obowiązków sług jest ze stanowiska prawniczego po prostu śmiesznem i zbytecznem. Zdaniem naszem cały koucept traktowania stosunku służbowego w osobnej ustawie jest pozostałością stosunków patrymonjalnych i starego „prawa naturalnego“, które w rzeczywistości było nawskróś nienaturalnem. Zreformujcie ustawę policyjną, jeżeli ona wam się wydaje w tym punkcie niedostateczną, ale nie dopuszczajcie się potworności, reglementować duszę, uczucia i chęci ludzi równych wam w obliczu Boga i prawa!

Pogląd na konkurs Tow. kred. miejskiego.

VII. W poprzednim artykule wspomnieliśmy o przepisie §. 143 ust. konkursowej..

Przepis ten przytaczamy dosłownie:

„W podobny sposób co do zobowiązania w sądzie członków zarządu konkursowego przez podanie ręki, należy postępywać, *ilekrotnie* przez opróżnienie nowy wybór następywać musi, *albo jeżeli pewna liczba wierzycieli, którzy reprezentują przynajmniej* $^1/_4$ *część już uznanych, albo jeszcze w toku sporu będących wierzytelności, żąda spowodowania nowych wyborów*“.

Owoż w maju 1882 zażądali wierzyciele, którzy reprezentowali 278.000 zł., a zatem więcej, niż połowę stanu biernego wynoszące wierzytelności, zarządzenia nowych wyborów, dając wotum niezaufania drowi Kratterowi i jego zwolennikom. Sąd krajowy wyznaczył w tym celu termin na dzień 22. czerwca 1882. Na terminie tym otrzymał Kratter i jego zwolennicy mimo całego wysiłku i terroryzmu ledwie 71.350 zł., zaś śp. Michał Morawiecki, oczywiście tym razem łącznie z wierzytelnością Koziebrodzkiego 300.620 zł., względnie bez pretensji hr. Koziebrodzkiego 124.620 zł., a zatem w każdym razie o 53.270 zł. więcej, aniżeli dr. Kratter.

Mimo to pierwsza instancja utrzymała przy zarządzie konkursowym dra Krattera motywując, że „*zmiana w zarządzie mogłaby wpłynąć szkodliwie na tok spraw konkursowych*“. Sąd wyższy zaś znowu powierzył ten urząd Michałowi Morawieckiemu, a natomiast najwyższy trybunał uchwałami z dnia 19. czerwca 1883 L. 7086 i 16. marca 1884 L. 1880 orzekł, iż wierzycielom konkursowym *nie przysługuje prawo żądania nowego wyboru* w miejsce, stale po likwidacji wybranego zarządcy.

W obec tego upadły wszelkie nadzieje i możność uchylenia dra Krattera od zarządu, i tenże mimo, iż nigdy nie miał faktycznej większości wierzycieli za sobą, prowadził sprawy konkursu pod nominalną kontrolą wydziału wierzycieli, gdyż z jego zwolenników złożonego, i przy udziale dra Bielińskiego, jako *jedynego*

dyrektora, albowiem już wkrótce po nominacji swojej ustąpili z dyrekcji pp. Juljan Thilsch i Franciszek Kopernicki.

Tak się przedstawia faktyczna strona konkursu przeprowadzonego przez pp. Krattera, i Bielińskiego, a czy przeprowadzenie to było „correct“ o tem przytoczone fakta świadczą najwymowniej.

Jednakże nie wszystkie to jeszcze strony tego konkursu. Należy je oświecić i czynnościami dyrekcji dra Bielińskiego.

Oto przez 27 miesięcy pobierał dr. Bieliński z kasy dra Krattera, czyli z masy konkursowej po 100 zł. dla siebie pensji, a po 400 zł. przez dwa lata za odnajmywanie w swojej kancelarji, miejsca dla kancelarji dyrekcyjnej towarzystwa.

Powstał stąd ze szkodą wierzycieli nieusprawiedliwiony deficyt najmniej 3500 zł. wynoszący, który dziś na rachunek nieograniczonej poręki w repartycji pewnie najmniej do kwoty 7.000 zł. urósł.

Dnia 20. maja 1878 pp. Władysław Gniewosz z Kontów, Henryk hr. Łączyński z Kutkorza i Henryk Szeliski wezwali „1000“ zamożniejszych członków towarzystwa (ale przy starannem omijaniu członków rady zawiadowczej), ażeby ukonstytuowali się w komitet ratunkowy.

Z pisma tego dowiadujemy się, że niepokryty stan bierny wynosi wprawdzie rzekomo 80 do 90.000 zł., lecz, że kurs listów dłużnych stoi tylko 15 zł. za 100 zł. nominalnych, że zatem niewielkiemi funduszami będzie można z korzyścią dla członków wykupić listy dłużne (w nominalnej *kwocie 130.000 złr.) zastawione za 42.000 złr.*

Według tego rachunku, na wykupno tych listów byłoby wówczas mało co więcej nad 20.000 zł. potrzebnych, a deficyt konkursowy umniejszyłby się za to o 130.000 zł. nie licząc odsetek w samym kapitale tylko.

Z listu dalszego z dnia 3. lipca 1878, podpisanego przez Henryka hr. Łączyńskiego, śp. Karola Hubickiego i Józefa Jakubowicza dowiadujemy się, *że taki komitet bezpieczeństwa rzeczywiście się zawiązał*, i że w jego skład weszli Józef Pajączkowski jako kasjer, Henryk hr. Łączyński, Karol Hubicki z Ożydowa i Józef Jakubowicz z Kurzan.

Z tego pisma dowiadujemy się także, że na cel wykupna owych listów dłużnych (na 130.000 zł.) zastawionych za 42.000 zł., złożyli do rąk śp. Józefa Pajączkowskiego *po 2.000 zł. pp. Łączyński, Szeliski, Gniewosz i Jakubowicz*, co czyniło razem poważną sumę 8.000 zł.!

W pismie tem „komitet bezpieczeństwa“ wyraźnie się zastrzega, że *„tak komitet“, jak i konsorcjum, dalecy są od wszelkiej spekulacji*, i żąda, ażeby na koszta administracji przysłać 5 proc. od udziałów.

Co się z temi 8.000 zł. stało, czy, ile, i którzy członkowie z wezwanych złożyli jakie dalsze kwoty, o tem dyrektor sądowy Towarzystwa i historja dotąd milczy — ale owe za 42.000 zł. zastawione i po 15 proc. za 100 zł. łatwo wykupić się nadarzające listy dłużne, figurują do dziś w nominalnej kwocie 130.000 zł. w rachunkach konkursowych — przy rozdziale dywidendy i w obecnej repartycji bez żenady, jako faktycznych 130.000 zł, tytułem listów dłużnych ze wszelkiemi odsetkami!!

Wiadomo nam, że p. Emanuel Merl na skutek powyższych odezw ze swej strony złożył w dniu 4. lipca 1878 100 zł., a musieli to uczynić i inni wezwani członkowie.

O tych rachunkowych a tak doniosłych punktach *milczy* repartycja przez dra Bielińskiego w dniu 12. kwiet. 1888 L. 15438 sądowi przedłożona, a przecież zachodzi ważne pytanie, gdzie te kwoty zarachowano.

Co więcej, w sześć lat później, bo dnia 10. maja 1884 dr. Bieliński zachowując najkompletniejsze milczenie o owym w r. 1878 fungującym „komitecie bezpieczeństwa“, znowu przy starannem ominięciu członków rady zawiadowczej, wezwał owych „1000“ wybranych członków, aby celem zawiązania komitetu ratunkowego, u niego w dniu 16. maja 1884 przy ulicy Sykstuskiej l. 26. o god. 3. popołudniu się zgłosili, zapewnił przytem, iż sprawę będzie można *„nieznacznemi ofiarami“ załatwić, bo „wielu wierzycieli zgłosiło się z oświadczeniem, że są gotowi opuścić bardzo znaczną część ze swoich pretensji“.*

Jaki skutek ta odezwa w ogóle a w szczególności pod względem pieniężnym odniosła, również nic dotąd niewiadomo członkom.

Wreszcie jest czwarta i ostatnia odezwa z dnia 10. stycznia 1888 L. 26, gdzie adw. dr. Bieliński, nie troszcząc się o aprobatę statutową rady zawiadowczej, ani o to, że sam dyrekcji reprezentować nie może (art. 76 stat.), żąda od 6535 członków spłaty kwoty 283.917 zł. 66 ct., między któremi pomieścił swoich tylko *repartacyjnych kosztów* 35.901 zł. 33½ ct.!!

Żąda on spłaty całego subskrybowanego a niewpłaconego udziału wraz z 24 proc. dosypką.

Jak zaś dokładnie dr. Bieliński ów projekt repartycyjny opracował, niechaj posłuży następujący przykład: Emanuel Merl subskrybował i faktycznie spłacił tytułem *udziału 200 zł.*, zaś w skutek owych komitetowych odezw złożył jeszcze dalszych 100 zł.

Wedle repartycyjnych obliczeń dra Bielińskiego, potrzeba do każdych ze subskrybowanych udziałów dopłacać 24 proc., przeto wypadałaby od p. Emanuela Merla dopłata *jeszcze 48 zł.*, lecz gdy p. Merl na ten cel złożył więcej, albowiem 100 zł., *więc należy mu zwrócić 52 zł.*

To rzecz jasna, słuszna i sprawiedliwa.

Dr. Bieliński jednak żąda od tego członka repartycyjnego jeszcze dalszego dodatku 48 zł., a zatem właściwie 148 zł., czyli po 74 proc. od subskrybowanego udziału!

A przecież mimo takich *rachunkowo i rzeczowo błędnych obliczeń* całego projektu repartycyjnego adw. dr. Bieliński dokładał i dokłada starań, ażeby nie dać członkom możności rozpatrzenia się w jego operacie repartycyjnym, tylko ażeby sąd takowy *jak najprędzej* zatwierdził i umożliwił mu czemprędzej *egzekwowanie* repartowanych udziałów.

Nie dość na tem. Nikt inny, tylko właśnie dr. Bieliński łącznie z p. Kratterem, wbrew zarządzeniom komisarza konkursowego, tudzież I. i II. sądowej instancji, udaremnił wpisanie do aktywów konkursowych tak zwanych udziałów subskrybowanych a niewpłaconych. Gdyby się to było stało, byliby wierzyciele *zupełnie zapłaceni*, konkurs dawno ukończony, a członkowie byliby najwięcej 30 proc. na udziały dopłacali, ale nie jak dzisiaj 124 proc!

P. Bieliński ośmielił się twierdzić, jakoby tak orzekł najwyższy trybunał, *ale zapomniał dodać, że to się stało na jego i dra Krattera w tym duchu wniesiony rekurs rewizyjny, jednakże całkiem odmiennie, niż to dr. Bieliński pozwala sobie twierdzić.*

Najwyższy trybunał bowiem orzekł do L. 29003/879, że to jest rzeczą *autonomicznej gospodarki polikwidacyjnego zarządu konkursowego*, czy o ile, w jaki sposób i w jakiem stadjum on chce ściągać subskrybowane udziały, bo taką autonomię pozostawia § 144 ust. konk. zarządowi konkursowemu.

Natomiast ck. sąd najwyższy *wcale nie orzekł, że subskrybowane udziały niby nie stanowią aktywów majątkowych Towarzystwa!*

To przecież mógł dr. Bieliński z tego orzeczenia wyczytać.

KRONIKA.

Wspomnienie o Kraszewskim. Korespondent *Słowa* z San Remo pisze między innemi ztamtąd: następuje: Dla nas, Polaków, jest też pamiątką w „Mirafiore“, którą zamieszkiwał J. I. Kraszewski. Stoi ona dziś pustką, a jednak na każdym odwiedzającym czyni pewne wrażenie. Wiele szczegółów o ostatnich dniach życia tego naszego pisarza dowiedziałem się od p. Landraud, właściciela składu wyrobów z drzewa oliwkowego i majoliki. Zacny ten Francuz był nieodstępnym a szczerym powiernikiem Kraszewskiego w ostatnich latach jego życia. Jak wiadomo, Kraszewski cierpiał na bezsenność i zawsze w pokoju musiał być ktoś obecnym, aby go rozrywać. W tych smutnych chwi-

---

17)

Na ziemi galicyjskiej.

Powieść współczesna

w dwóch tomach

Józefa Rogosza.

(Ciąg dalszy).

W kasynie nie mniej było gwarno, niż na maskaradzie. Przy stołach, kwiatami ustrojonych, siedziały maski, przeplatane młodzieżą dorodną, która tu przyszła tracić fortunę i zdrowie. Śmiechy, płaskie dowcipy, strzelające korki i wiwaty — to treść zabawy! Stanisław i Julja usiedli na uboczu, przy małym stoliku pod oknem. Rozmowa, która między nimi na chwilę nie ustała, przybierała charakter coraz bardziej przyjacielski, a gdy pierwsze kieliszki szampana Stasia rozmarzyły, obracając się do swojej towarzyszki, rzekł:

— Ani-byś zgadła, masiu, jaka myśl dziwaczna przyszła mi do głowy.

— Cóż takiego?

— Nie znamy się, nigdy cię w życiu nie widziałem, a jednak... jednak... — urwał, jakby bał się dokończyć.

— I cóż? — maska pytała.

— Jednak rozmowa z tobą tak mnie rozmarzyła, że byłbym gotów porwać cię stąd natychmiast i na nic się nie oglądając, wywieść cię na koniec świata.

Staś mówił, jak myślał. Sroki, Podlesie, pani Eulalja i weksel pana Macieja uleciały mu z pamięci. Bo i któżby o rzeczach tak prozaicznych myślał, obok maski tak poetycznej!

— I na długo chciałbyś mnie wywieść? — zapytała.

Wpatrzył się w nią, lecz nic nie odpowiedział.

— Moje zapytanie zmięszało cię, nieprawdaż? Ale ja się temu nie dziwię... Wy jesteście zdolni do wszelkich poświęceń, byle one tylko tak długo trwały, jak to wam się podoba... Czy racja?

— Mylisz się, masiu!

— Nie mylę się, mój drogi, nie! Chociaż wydajesz mi się lepszym od tych, których dotąd znałam, wiem, wiem, że dłuższa znajomość z jedną kobietą w końcu i ciebieby znudziła. Wszyscyście wy jednacy!... Lecz nie o to mi teraz idzie. Stałości od mężczyzn żądać nie można, a co do mnie, dlategobym jej znowu nie żądała, że i mnie każdy mężczyzna prędko znudzi... Przed dwoma tygodniami poznałam pewnego kawalera, którego przed godziną porzuciłam dla ciebie!

— Szczególne wyznanie!

— W każdym razie szczere, a ja szczerość nad wszystko przenoszę. Wracając do rzeczy, pytam raz jeszcze: na jak długo chciałbyś mnie wywieść w świat szeroki, by potem porzucić? Mów, mów otwarcie!

— Na sześć miesięcy.

— Cha! cha! cha! to za długo! Honor kazałby ci dotrzymać układu, ale ja wiem, że znudziłbyś się nierównie prędzej.

— Więc na sześć tygodni.

— Powoli, mój piękny kawalerze, to może znów za krótko... Nie godzi się z wysokości spadać tak prędko na niziny... Żebyśmy jednak mieli sobie nic do zarzucenia, zróbmy inny układ. Jestem wolna i szalona, bezzwłocznie mogę odjechać... Odjadę więc i będziemy się kochali do — jutra.

— Jak to bez jutra?

— Każdej chwili będziesz mógł mnie porzucić, a ja nawzajem ciebie. Czy zgoda?

— Zgoda! W najbliższem mieście kupię sobie wszystko niezbędne, a teraz jedźmy!

— Jedźmy!

Przed gmachem stał powóz kryty; Stanisław podał jej rękę; oboje wsiedli. Ona, znalazłszy się sam na sam ze swoim towarzyszem, zrzuciła maskę. Właśnie przejeżdżali obok lampy gorejącej. W jej świetle ujrzał prześliczny profil twarzyczki prawie dziecięcej. Była to druga Beatrice Cenci. Oczy miała spokojne, jakby o tem nie myśląc, że wyjeżdża w świat z mężczyzną nieznajomym, by szaleć bez jutra. Stanisław pochylił głowę szampanem rozmarzoną, i sam nie wiedząc, jak to się stało, na jej ustach złożył gorący pocałunek.

Ona ocknęła się z zadumy, i sładając na jego piersiach piękną główkę, z której dwa bujne warkocze opadły, szepnęła:

— Jak on całuje!

Wkrótce wchodzili na dwórcu kolejowym do sali pierwszej klasy. W drzwiach otarł się Stanisław o dyrektora banku, który właśnie powracał z dalszej podróży. Poznał go i uprzejmie powitał, lecz weksel na myśl mu nie przyszedł. Biedny pan Maciej!

łach, Kraszewski poznał się z owym p. Landraud i tak się z sobą zaprzyjaźnili, że ten ostatni często całe dnie i noce u Kraszewskiego spędzał. Dziś p. Landraud z prawdziwem przejęciem opowiada o Kraszewskim i wielu Polakom ofiarowuje na pamiątkę drobne przedmioty, które mu sam Kraszewski za życia darował. Rodzina Kraszewskich ofiarowała p. Landraud wszystkie meble, po ojcu pozostałe, a między innemi i fotel, na którym Kraszewski tutaj siadywał przy pisaniu. Sprzęty te chowa p. Landraud, jak relikwie i twierdzi, że go chyba głód jeden zmusi do pozbycia się tych pamiątek. O Schneiderach, dobrze znanych z ostatnich chwil Kraszewskiego, wspomina p. L. z pogardą — i utrzymuje, że bardzo się u Kraszewskiego wzbogacili, gdyż wiele rzeczy bez jego pozwolenia na własność sobie brali.

Szewcy lwowscy. Otrzymaliśmy następującą odezwę do pp. majstrów profesji szewskiej: „Z powodu konkurencji jaką stworzył dla przemysłu szewskiego magazyn obuwia fabrycznego z Mödling, zawiązał się komitet, który postanowił założyć magazyn sprzedaży obuwia przez szewców lwowskich wyrabianych i w tym celu zawiązać Towarzystwo, którego zadaniem dostarczanie obuwia tego do naszego magazynu. Każdy członek obowiązany jest złożyć udział do wysokości 50 zł. z poręką jednokrotną. Projekt statutu przez komitet ułożony przedstawionym zostanie członkom Towarzystwa najdalej 20. bm. dlatego też chcący przystąpić do tego Towarzystwa powinien złożyć udziały najdalej do 20. stycznia br. w Towarzystwie zaliczkowem lwowskiem na ręce dyrektora Terenkoczego, a po złożeniu udziału donieść o tem przełożeństwu Stowarzyszenia szewców przy ul. Dominikańskiej. Z końcem b. stycznia nastąpi walne zgromadzenie, na którem ma być statut uchwalony, tudzież uskuteczniony wybór dyrekcji i rady nadzorczej. Prawo głosowania będą mieli ci tylko, którzy to prawo nabędą przez złożenie udziałów. Zadaniem Towarzystwa będzie ułatwiać zbyt przedmiotów wyrabianych przez tutejszych szewców, jakoteż dać możność publiczności ocenienia trwałości wyrobu ręcznego i zakupna po cenie przystępniejszej niż w handlach bazarowych.“

Wiedząc z doświadczenia, że odezwy takie nie odnoszą wielkiego skutku, radzimy komitetowi, aby imiennie wezwał wszystkich majstrów do przystąpienia.

Składki. Na weteranów powstania z r. 1863 złożyli w naszej administracji Kazio, Jadwisia i Włodzio Katerla 1 zł.

Kronika karnawałowa. Wieczorek Towarzystwa pedagogicznego, który się odbędzie 17. bm. tj. we czwartek, zapowiada się bardzo dobrze, a pamięć zabawy przeszłorocznej zapewnia mu prawdopodobnie wielkie powodzenie. Dochód z tego wieczorku przeznacza się na pomnożenie funduszów burs Towarzystwa pedagogicznego. Spodziewać się przeto należy, że cel tak szlachetny zgromadzi licznych i chętnych uczestników. Zaproszenia są już wysłane. Ktoby tychże jeszcze nie otrzymał, raczy się zgłosić do biura Towarzystwa (ul. Pańska l. 11.) od godz. 11—1 w południe, a od 5—7 wieczorem, gdzie zarazem bilety wstępu na wieczorek nabyć można.

Bilety będą sprzedawane także w dzień wieczorku od godziny 5. wieczorem w kancelarji kasyna miejskiego i przy wstępie. Bilet familijny dla 4 osób 4 zł., dla jednej osoby 1 zł. 50 ct.

Komitet zamówił ozdobne porządki tańców i poczynił starania, aby zabawa jak najlepiej się udała. Komitet uprasza panie o stroje wyłącznie wizytowe.

Obowiązek gospodyń przyjęły łaskawie następujące panie: Burzyńska, Blahutowa, Baranowska Bolesławowa, Blumenfeldowa Henrykowa, Benoniowa, Bąkowska Marja, Barwińska, Dawidowska Adela, Dziedzicka, Hoffmanowa Sabina, Klossowa Filomena, Kropiowska, Krasucka, Kerekjartowa Antoniowa, Łomnicka, Lilienfeldowa, Librewska, Makusch Jadwiga, Mochnacka Edmundowa, Marszałkiewiczowa, Niedzielska, Poh, Platowska, Romanowska, Rewakowiczowa, Sawczyńska, Sokalowa, Tychowska Marja, Wagnerowa Wanda, Żulińska, Zimowa, Zgórska Alfredowa i Zagórska Marja.

Z Towarz. lekarzy galicyjskich. Doroczne administracyjne posiedzenie sekcji lwowskiej Towarzystwa lekarzy galicyjskich odbędzie się dzisiaj w sobotę w sali magistratu na II. piętrze. Początek o godz. 6. wieczorem. Na porządku dziennym: 1. Sprawozdanie sekretarza administracyjnego. 2. Sprawozdanie skarbnika. 3. Sprawozdanie sekretarza naukowego. 4. Wnioski naglące członków sekcji. 5. Wybory przewodniczącego, jego zastępcy, sekretarza naukowego, trzech delegatów na walne zebranie i dwóch ich zastępców.

Opalanie wagonów na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej. Jeden z czytelników naszego pisma donosi nam, iż dnia 3go bm. jechały dwie panie z dzieckiem pierwszą klasą czerniowieckim pociągiem osobowym ze Lwowa. Wagon ten nie był opalony, a że dnia tego termometr wskazywał 19 stopni zimna, zaraz na pierwszej stacji, w Siechowie, damy te upomniały się u konduktora pociągu o ogrzanie wagonu, lub przeniesienie ich do wagonu innego. Żądanie to jednak żadnego skutku nie odniosło, chociaż dużo wolnych wagonów było a mało podróżnych. Na stacji Stare Sioło jedna z pań udała się do naczelnika stacji, chcąc prosić o pomoc — lecz daremnie. W Bóbrce dopiero naczelnik stacji wezwany przez zziębnięte podróżne, zarządził zaraz opalenie wagonu. Pokazało się później dopiero, że wagon w którym panie owe jechały jest starym i do opalenia się nie nadaje, a ponieważ wszystkie wagony w tym pociągu były nie do opalania, więc podróżujące musiały sześć stacyj marznąć i dziwny system tej kolei zdrowiem mogły przypłacić. Słusznie wobec tego zapytuje nasz korespondent, od czegoż są przepisy kolejowe, my zaś pozwolimy sobie wyrazić nadzieję, że szanowna dyrekcja zapewne zechce nieprawidłowościom takim na przyszłość zapobiedz.

Przystań w Nadbrzeziu. W koncesji na kolej lokalną z Dembicy do Nadbrzezia, kolej Karola Ludwika otrzymała prawo urządzenia przystani na Wiśle pod Nadbrzeziem. Przeszłego lata ukończono studja nad miejscowemi stosunkami rzecznemi, a teraz kolej Karola Ludwika przedłożyła ministerstwu handlu projekt takiej przystani, której wybudowanie kosztować ma 150.000 zł. Do owej projektowanej przystani tor kolejowy ma być doprowadzony, zbadanie komisyjne tego szlaku ma się odbyć jeszcze w tym miesiącu. Owa przystań ma być jednym ze stycznych punktów handlowych z Rosją na wzór Granicy, Brodów i Podwołoczysk.

Ofiary pożaru. Dnia 8. bm. o godzinie 4. rano wybuchł pożar w jednej z chałup w Oleśnie, w powiecie Dąbrowskim. Nim jednakże ludność, przez stróża nocnego zbudzona, przybiegła na ratunek, chata stała już w płomieniach, a w nich stracili życie ojciec, matka i troje dzieci. Powód tego strasznego wypadku, dość niestety, powszechny po wsiach, gdzie dla oszczędzenia ciepła wcześnie zatykają piece. Widocznie miało toż miejsce i tutaj, bo zwęglone ciała leżały tak, jak je śmierć we śnie zaskoczyła. Ofiary te musiały się najpierw udusić, nim od źle zbudowanego pieca zajęła się ściana.

Dla nauczycieli. Konkurs z terminem do 20. lutego 1889 rozpisuje się na następujące posady nauczycielskie: I. Przy szkołach etatowych z płacą 300 zł. w 1. Byble, 2. Cześnikach, 3. Dubrynowie, 4. Firlejowie, 5. Kozarze, 6. Dytiatynie, 7. Jabłonowie. II. Przy szkołach filialnych z płacą 250 złr. w 1. Ujeździe, 2. Potoku, 3. Ruzdwianach, 4. Wiszniowie, 5. Nastaszczynie, 6. Obelnicy, 7. Korostowicach.

Dla wysłużonych podoficerów. Przy dyrekcji policji w Krakowie, opróżnioną jest posada prowizorycznego strażnika policyjnego, z roczną płacą 360 złr. i 25 prc. dodatkiem aktywalnym. Termin podań do d. 30. bm.

W Bochni grono amatorów urządziło przedstawienie teatralne w sali strzeleckiej pod kierownictwem p. Lochera, na dochód ochotniczej straży ogniowej. Odegrano komedję „Stryj przyjechał“, tudzież obrazek dramatyczny ze spiewami „Przybłęda“. Na publiczne uznanie zasłużyli pani Natorska tudzież pp. Glos, Natorski, Jarzyna, Rasiński i Dobesz. Wieczorek wypadł z moralną i materjalną korzyścią.

Obłąkanie. Sędzia powiatowy z Dorny, p. Kossowicz, z powodu pomięszania zmysłów został oddanym do czerniowieckiego szpitala krajowego.

Adwokaci i p. Pitey. Czytamy w czern. *Gaz. Pol.*: Donosiliśmy, że buk. Izba adwokatów wstrzymała załatwienie prośby p. Piteya o wpisanie go na listę adwokatów i zażądała naprzód aktów śledztwa, które toczyło się przeciw p. Piteyowi jeszcze za czasów jego kierownictwa w sądzie krajowym karnym. Obecnie najwyższy trybunał nadesłał odpowiedź, odmawiającą, udzielenia tych aktów. Co dalej będzie?

Rozdział V.

Wybór marszałka.

W mieście powiatowem ruch był niezwykły; w tym dniu dwie uroczystości zeszły się razem. Targ i wybór marszałka rady powiatowej.

Rynek, którego błoto gęste i przepaściste, dzięki gorącym słońca promieniom, wyschło w tym roku wcześniej, niż zwykle, był cały zatłoczony wozami włościan okolicznych, z których każdy coś do miasta przywiózł. Ten kilka wiązek siana, ów furkę drzewa w dworskim lesie wyrąbanego, trzeci ostatnią ćwierć ziemniaków, inni jaja, masło, lub cebulę. Przy wozach, na których siedziały kobiety w białych chustkach, stali żydzi w czarnych chałatach, i targując się, sprzedającym towar gwałtem wydzierali.

Przy kramach, gdzie powiewały różnobarwne chustki, wstążki i krajki, skupiały się dziewczęta i parobki dorodne; a przy straganach z obwarzankami widać było najwięcej starych bab i chłopów, którzy kupowali upomnki dla dzieci i wnuków.

Pod domem długim i obdartym, nad którym wznosił się dach podwójny, a gdzie od lat 20 była propinacja, połączona z zajazdem, stało ośm wozów i dwie bryczki. Konie skubały siano, a ci, którzy niemi przyjechali, stojąc w sieni zajazdu, zdawali się nad czemś radzić. Między nimi było ośmiu wieśniaków i dwóch księży. Każdy z wieśniaków miał na sobie koszulę czystą, acz zgrzebną, którą pod szyją czerwona harasówka przytrzymywała, wysokie buty, siermięgę koloru brunatnego, a na głowie kapelusz popielaty. Ich fizjognomje były dobroduszne.

Co do księży, z tych młodszy, niski, czarny i chuderlawy, z oczkami świdrującemi, które niespokojnie w koło biegały, był ubrany przyzwoicie, nawet starannie. Za to starszy mężczyzna, jak dąb słuszny, a jak gołąb, biały, był zjawiskiem, widywanem jedynie w Karpatach i to między ruską ludnością. Na nim wisiało coś na kształt rewerendy, lecz tak poplamionej, że istotnej barwy niktby w niej nie dociekł. Szczególny ten ubiór, przy którym nie było ani połowy guzików, przytrzymywało, zamiast pasa, powrósło, skręcone ze słomy owsianej. Na głowie miał cylinder, pomięty i połamany, który przed laty dwudziestu był zapewne czarny, lecz teraz wyglądał jak kot bury. Jak z tego widzimy, ksiądz Dmytro należał do owych górskich filozofów w guście Dyogenesa, którzy za szczyt szczęścia dla człowieka poczytują powrót do stanu pierwotnego, kiedy to liść figowy za cały strój starczył.

Innych przekonań pod tym względem musiał być ksiądz Michajło, skoro i rewerendę miał czystą, i buty połyskujące. On też włościanom coś głośno tłómaczył, a ksiądz Dmytro, na znak, że się z nim zgadza, od czasu do czasu tylko głową potrząsał.

Bo to widzicie, moi kochani — mówił w narzeczu maloruskiem — nas jest ledwie dziesięciu, a ich dwunastu, ile więc razy zechcą, zawsze nas przegłosują.

— To bardzo źle! — ktoś zauważył.

— Pewnie co źle! — drudzy potwierdzili.

— A ja! — zakonkludował ksiądz Dmytro.

— Oj źle, źle! — mówił dalej ksiądz Michajło, rzucając ukosem wzrok na drogę, ażali kto z przechodzących nie podsłuchuje. To panowie tak zrobili, żeby ich w radzie było więcej... Jak pojechali do cesarza i prosić zaczęli, tak cesarz ich usłuchał, bo on bardzo dobry, i teraz co chcą, robią... Ale chociaż nam wielką niesprawiedliwość wyrządzili, my jeszcze nie zginiemy, byleśmy się dobrze trzymali. Posłuchajcie, panowie gospodarze.

Wieśniacy skupili się do koła duszpasterza, a nad nimi pochylił się ksiądz Dmytro, aby coś z polityki usłyszeć.

— Przedewszystkiem trzeba — mówił ciszej ksiądz Michajło — abyśmy przyjeżdżali zawsze na posiedzenia. Panowie, zwyczajnie jak to oni, raz, drugi przyjadą, potem znudzą się... zresztą czasem z nich który zachoruje, bo to ludzie delikatni, zdechlaki, to znowu ten wyjedzie na zimę do miasta, tamten zaspi, inny zapomni, a na posiedzeniach będzie ich ledwie pięciu lub sześciu; a my, jak będziemy w dziesięciu, to ich zawsze przegłosujemy. Zrozumieliście, panowie gospodarze?

— Pewnie co zrozumieli — jedni odrzekli.

— Ta ksiądz mówią sprawiedliwie — drudzy potwierdzili.

— A ja! — zakonkludował kiądz Dmytro.

— Otoż najpierw musimy pamiętać, żebyśmy pilnowali posiedzeń, a potem trzeba się tak trzymać, żebyśmy wszyscy głosowali na hrabiego z Hetmanówki, bo on chce być marszałkiem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Sprzedaż trzeciego majątku na Bukowinie. Niedawno donosiła *Gaz. Polska*, że p. Jampoler kupił Wasłowce, p. Seidmann Werenczankę, a obecnie przybywa nam trzeci nowy obywatel w osobie p. Hersza Weissglass, który nabył właśnie dobra Wiławcze w pow. wyżnickim. Dobra te były w ostatnim czasie własnością Buk. Zakładu kredytowego ziemskiego. P. Weissglass jest już właścicielem dóbr Lenkowce na Bukowinie.

Przeniesienie. Dr. Bazyli Duzinkiewicz, komisarz starostwa w Czerniowcach, został przeniesionym do ministerstwa spraw wewnętrznych we Wiedniu.

Zagrożona egzystencja. Wychodząca w Warszawie *Gaz. Sąd.* donosi, że wydawnictwo wychodzącej tamże *Bibljot. umiejęt. praw.*, któremu zawdzięczamy ogłoszenie drukiem wielu dzieł oryginalnych, zagrożoone jest zupełnem zawieszeniem, z powodu braku środków materjalnych. W gronie współpracowników *Bibljoteki* toczą się obecnie narady nad tem, w jaki sposób dałoby się ocalić pożyteczne wydawnictwo.

Rzadki klejnot. W kopalniach djamentów kapландzkich dobyto kamień, który zdaje się, pomiędzy słynnymi, pierwsze zajmie miejsce. „Pain Danison“, tak djament nazwano, waży 240 karatów.

Przy budowie wieży Eiffla w Paryżu spadł robotnik Kostecki z wysokości 116 sążni. Nieszczęśliwy zabił się na miejscu.

Wykonanie wyroku. *Rus. Wied.* donoszą, że w ubiegłym miesiącu w Irkucku spełniono wyrok śmierci przez powieszenie na 9 Czerkiesach, którzy zamordowali 130 osób. Egzekucja odbyła się w murach więziennych.

Znany pejzażysta Berton zmarł nagle w Paryżu przed kilku dniami. Śmierć wydarzyła się w pracowni skutkiem usunięcia się drabiny, która całym ciężarem spadła artyście na głowę. Matka Bertona, z domu Pożarska, przebywała w Warszawie chwilowo i na smutną wieść podążyła do Paryża.

Ku uczczeniu setnej rocznicy rewolucji francuskiej wystawiona będzie w paryskim ogrodzie Tuileryjskim panorama, przedstawiająca cały wiek. Malarze Stevens i Gerve rozpoczęli już swoje dzieło, które da widzom 1000 do 1200 portretów naturalnej wielkości, ugrupowanych według wypadków od roku 1789 do 1889. Ten szereg historycznych postaci zaczynają stany generalne z roku 1789, potem następują Żyrondyści, dalej mężowie teroryzmu. Marat gawędzi z Dantonem i Robespierre'm, a piękna Karolina Corday czycha na niego ze sztyletem. Napoleon I., otoczony przez marszałków, odbywa przegląd swoich grenadjerów. Dalej ukazują się mowcy, artyści i pisarze okresu romantycznego, sławne kobiety owych czasów: George Sand, Rachel w roli Atalji. Następnie cesarstwo i jego przeciwnicy, oblężenie Paryża z Gambettą w balonie, przerażające epizody z wojny domowej i komuny, i w końcu trzecia Rzeczpospolita ze swymi sławnymi mężami w dziedzinie politycznej, literackiej, naukowej i artystycznej, ugrupowanymi w około obecnego przedstawiciela Francji. Jedyny tylko sędziwy Chevreuil przedstawiony jest w pozie siedzącej. Łącznik między początkiem a końcem stulecia stanowi posąg, przedstawiający Francję, przed którym znajduje się Wiktor Hugo, z obu stron zaś dwie postacie, wyobrażające pracę i obronę ojczyzny.

Sprzeniewierzenie. *Kurjer Warszawski* donosi, iż zarządzający kantorem firmy Laferme zawiadomił policję, że inkasent jego szesnastoletni Ignacy Icek Rozen, otrzymawszy od różnych osób za kwitami firmowemi 750 rubli, zbiegł.

Strajk w fabrykach przedmiotów wojskowych. W dwóch największych fabrykach skór Budapesztu, gdzie się obecnie wyrabiają przedmioty służące dla wojska, wybuchł strajk, w skutek czego musiano zaprzestać wyrabiania pasów. Strajk opanował fabrykę Machlupa i warsztaty firmy Adolf Schmitt i Syn. Strajkuje dotychczas 230 robotników.

Odkrywca szóstej części świata. Ofiarą rzadkiego rodzaju obłąkania stał się przed kilku dniami 23 letni b. słuchacz akademii leśnej w Wiedniu, Jakób Sigericz, który właścicielowi restauracji na Heiligenstadt, Thanhäuserowi zdradził zamysł podjęcia wyprawy do południowego bieguna, gdzie spodziewał się na pewnika odkryć szóstą część świata. Sigericz miał następnie zamiar urządzić w nowoodkrytej przez siebie części świata konserwatorjum dla krajowców, w którem ci na wszystkich możliwych uczyliby się instrumentach. Na profesora tego przyszłego konserwatorjum upatrzył nawet Sigericz odpowiedniego kandydata w osobie syna restauratora młodego Thanhäusera. Restaurator widząc, iż ma z zdecydowanym warjatem do czynienia, nie oponował mu wcale, ani żadnych nie robił mu perswazyj. Sigericz udał się do Burgu, gdzie spodziewał się otrzymać potrzebne na ekspedycją pieniądze. Chcąc temu przeszkodzić wysłał restaurator za chorym służącego, który przy pomocy policji do zakładu obłąkanych Sigericza odwiózł. Nazwisko odkrywcy szóstej części świata było przed laty w Galicji znane.

Zmarli. W Paryżu zmarł rodak nasz, Kleczkowski. Wykładał on język chiński w szkole języków wschodnich w Paryżu.

Ludwik Plohn, były fizyk miejski, zmarł w Czerniowcach 7. bm., w 88 r. życia.

W Lublinie zmarł ks. Jan Dymowski, dziekan kapituły lubelskiej, kapłan powszechnie poważany. Liczył przeszło 90 lat.

Znak czasu. Mimo obowiązującej w Niemczech ustawy antysocjalistycznej zostało, jak donoszą telegramy, za zezwoleniem rządu bawarskiego w Monachjum zawiązane stowarzyszenie socjalistyczne dla przeprowadzenia wyborów w duchu ludowym. Prezesem tego stowarzyszenia jest socjaldemokratyczny poseł Vollmar.

Wystawa owoców we Wiedniu. Odbyta w zeszłej jesieni we Wiedniu jubileuszowa wystawa owoców skończyła się niedoborem w sumie 8400 zł., który pochłonie 90 procent funduszu wystawowego, subskrybowanego przez uczestników. Subskrybenci, którym właśnie doręczono sprawozdanie i obrachunek wystawy, narzekają bardzo na gospodarkę komitetu wystawowego. W rachunkach tych spotykamy takie n. prz. potworne pozycje: za druki 6.900 zł., za depesze i korespondencje 2.000 zł., za straż ogniową 1000 zł., podatku konsumcyjnego 800 zł., na zakupno owoców 3400 zł.

Okradzenie w pociągu. Ofiarą znacznej i zuchwałej kradzieży padł p. Ludwik Karpowicz, obywatel z gubernii wołyńskiej, podążający w nocy z piątku na sobotę na święta do domu. Pan K. po przybyciu do Brześcia zajął przedział I. klasy i ułożył się do snu.— Będąc mocno znużony, p. K. obudził się dopiero w Berdyczowie, gdzie nań oczekiwały konie, z domu przysłane. Dopiero po wyjeździe ze stacji p. K. z przerażeniem spostrzegł brak pugilaresu, zawierającego 1300 rs, gotówką, a nadto w torebce podróżnej nie znalazł 18 sztuk pożyczki wschodniej wraz z wszystkimi kuponami. Okazało się, iż kradzieży dopuścił się jakiś młody człowiek, jadący z p. K. w jednym przedziale. Jegomość ten, lubo miał bilet wykupiony do Kijowa, wcześniej, a mianowicie w Kiwercach, pociąg opuścił. Złodziej przypadkowo, czy też umyślnie uronił paczkę z pożyczką wschodnią i walory te, odnalezione przez mieszkańca Łucka, zostały już p. K. oddane. Co do pugilaresu z gotowizną, ten stał się łupem zuchwałego złodzieja.

Kobiety na uniwersytetach. Stosunki uniwersytetu zurychskiego zaciekawiają szczególniej ze względu na bardzo liczne uczęszczanie do niego kobiet. W bieżącem np. półroczu na uniwersytet ten zapisało się 70 kobiet: 3 na wydział prawny, 46 na lekarski, 21 na filozoficzny; w liczbie tej szwajcarek znajduje się 10, a mianowicie 8 na wydziale lekarskim, a 2 na filozoficznym.

Konkurs *Głosu* na powiastkę ludową, zamknięty d. 1. bm., przyniósł ogółem 35 prac, w tej liczbie 6 historycznych i 29 obyczajowych.

Wiktor Hugo. Wykonawcy testamentu wielkiego poety francuskiego, pp. Paweł Meurice i August Vacquerie zażądali od komitetu wystawy powszechnej w Paryżu osobnego miejsca w pawilonie sztuk pięknych na wystawienie kompletu dzieł Wiktora Hugo.

Zatonięcie parowca. Z Londynu donoszą pod dniem 8. stycznia o strasznej katastrofie, jaka spotkała parowiec „Golf of Guayaquil“. W drodze z Liverpolu do Indyj zachodnich parowiec zatonął, pogrzebując w falach morskich wszystkich pasażerów, których wielka liczba znajdowała się na okręcie i załą załogę, składającą się z 28 ludzi. Równocześnie zatonęła i na morzu czarnem, jak piszą z Odesy, wielka ilość okrętów, przyczem kilkaset ludzi postradało życie.

Bogate Amerykanki. Wśród bogatych kobiet południowej Ameryki najpierwsze miejsce zajmuje obecnie niejaka Izydora Cousino w Chili, o której bogactwie bajeczne opowiadają rzeczy. Majątek tej damy wynosi siedm do ośmiu miljonów funtów. Donna Izydora ma podobno zamiar zrobienia podróży po Europie i jeżeli Londyn jej się podobać będzie, „zakupić“ to miasto. W północnej Ameryce, w Nowym Jorku, pierwszeństwo pod tym względem należy się pannie Garrett, która po ojcu odziedziczyła sumę czterech milionów funtów, powiększywszy ją znacznie przez „rozumne“ i korzystne inwestytycje. Damie tej nie braknie pono starających się o jej „złotą“ rękę.

Małpy jako urzędnicy biurowi. Pewnego gatunku małpy siamskie nadzwyczaj są ulubione u kupców siamskich jako urzędnicy pomocniczy dla kasjerów. W Sjamie bowiem cyrkuluje znaczna ilość małych monet srebrnych, a zdolność odróżniania fałszywych od prawdziwych daleko większą jest u małp aniżeli u najbardziej wprawnych pod tym względem ludzi. Małpa, której kasjer podaje wątpliwą monetę do oceny, kładzie ją w pysk i probuje widocznie z nadzwyczajnym namysłem, zanim odnośną wyda decyzję. W tamtejszych kołach handlowych sposób ten bywa uważany jako nieomylny a na sąd małpy obie zgadzają się strony.

Wizyta reportera. Jeden z dzienników amerykańskich opowiada zabawną historyjkę z czasu swej karjery reporterskiej: „W pewnej arcyważnej kwestji polecono mi zapytać się o zdanie gubernatora Kentucky. Nim jeszcze doszedłem do jego mieszkania, nałożyłem sobie swieżą fajkę i zapomniałem się do tego stopnia, że wszedłem z nią do biura gubernatora. Ten rzucił mi surowy wzrok, a ja dopiero wtedy spostrzegłem swoje przekroczenie zasad przyzwoitości. „Daruj mi pan, panie gubernatorze, moją bezmyślność...“ Ale on na to: „Pokaż mi pan swą fajkę“. Podałem mu ją, a on, obejrzawszy ją sobie dokładnie, powiedział: „Widzisz pan, od tygodnia wstrzymuję się od palenia i łatwo mogę się wstrzymać od cygara — ale od fajki, to rzecz inna... daj mi pan tytoniu, zostaw mnie pan samego... a przyjdź za pół godziny...“ Uczyniłem, jak rozkazał... Gubernator fajkę włożył w usta i zaczął palić z prawdziwą namiętością; a gdym po oznaczonym czasie wrócił, powiedział do mnie, objaśniając mnie jak najdokładniej w odnośnej kwestji: „Widzisz pan, nie powinieneś był wejść do biura z fajką, jednak wiadomości, któremi ci służę, zawdzięczasz tylko swej fajce“.

Wybory do Rady miejskiej we Lwowie. Komitet obszerniejszy, wybrany d. 7. bm. odbył wczoraj pierwsze posiedzenie w bardzo licznym komplecie. Nasamprzód uchwalono, że członkowie mogą należyć tylko do jednego z komitetów we Lwowie istniejących. Wskutek tego dr. Ciesielski oświadczył, że się odłącza.

P. Jan Welichowski nadesłał pismo, iż z powodu zajęć urzędowych (w Tow. kredyt. ziemskiem) nie może brać udziału w żadnych komitetach. Wład. Bełza usprawiedliwił chwilową nieobecność, Aleksandrowicz zaś prosił listownie, aby go nigdzie nie wybierano.

Po przeprowadzonej dyskusji nad wnioskiem dra Piseka uchwalono, nie kooptować nowych członków, a celem rozpatrzenia tak zwanego „programu zjednoczonych komitetów“ wybrano komisję, do której należą pp. Roszkowski, Goldman, Rewakowicz, Janowski, Kochanowski i Markiewicz.

Co do wniosku p. Jägermana o zwoływaniu walnych zgromadzeń wyborców uchwalono:

„Przewodniczący zwoła walne zgromadzenie wyborców, gdy będzie przygotowany materjał do dyskusji tj. sprawozdanie p. prezydenta, lub referat co do programu przedstawionego przez Związek komitetów.“

W skład komitetu ściślejszego — 98 głosami zostali wybrani:

Ks. Baczyński Aleks., Bardasz Ferd., dr. Byk Emil, Czapczyński Piotr, Czerny Antoni, Dublowski Adolf, Dzikowski Alfred, Getritz Aleksander, Głodzinski Franciszek, dr. Goldman Barnard, Janowski Józef K., Kordys Franc., Krasucki Mik., dr. Littich Aleks., Machajski Edw., dr. Małecki Ant., dr. Marjański Aleks., Michalski Michał, dr. Ostaszewski-Barański K., Peredjatkiewicz Jędrzej, dr. Piętak Leonard, dr. Radziszewski Bron., Ramułt Ludwik, dr. Roszkowski Gustaw, dr. Schaff Szymon, Schajer Karol, Solecki Józef, Syroczyński Leon, Tyniecki Wład, Zacharjewicz Juljan.

Na wniosek p. Ihnatowicza komitet ściślejszy po ukończeniu swej roboty, rozeszle listę kandydatów do Rady miejskiej wszystkim członkom przynajmniej na 24 godzin przed oficjalnem ogłoszeniem.

Komitet miejski otrzymuje już z dzielnic propozycje na kandydatów do Rady, co uważamy za bardzo pożądane.

Jubileusz Karola Brzozowskiego. Wczoraj odbył się z wielką uroczystością pięćdziesięcioletni jubileusz pracy autorskiej Karola Brzozowskiego. W teatrze na cześć jubilata odbyło się przedstawienie „Maleka“. Publiczność nader licznie zebrana i uroczyście usposobiona wywoływała autora i artystów po każdej prawie odsłonie. Po trzeciem akcie podniesiono zasłonę a na scenie ukazał się jubilat otoczony gronem artystów naszej sceny, w których imieniu p. Zboiński po pięknej przemowie wręczył jubilatowi wspaniały wieniec. Oprócz tego wieńca wręczono Brzozowskiemu wieńce od dyrekcji teatru i od Koła literacko-artystycznego. Jubilat wzruszony kilku tylko słowy odpowiedział na tę serdeczną owację.

Po ukończeniu przedstawienia teatralnego odbył się na cześć jubilata w Kole literacko-artystycznem ban-

kiet, w którym wzięło udział około 60 osób ze sfer literackich, naukowych i artystycznych.

Poważny i uroczysty nastrój zebrania podniósł się, gdy nastąpiły rozliczne przepiękne toasty wypowiedziane po części prozą a po części wierszem przez pp. Wilczyńskiego, Bełzę, Jana Zacharjasiewicza, Platona Kosteckiego, Władysława Barącza, dr. Ostaszewskiego-Barańskiego, Zadurowicza, Komorowskiego, Krygulskiego, Żelazowskiego i Łozińskiego. Na toasty te o powiedział jubilat bardzo piękną przemową odznaczającą się niebywałą skromnością i zawierającą wiele zdrowych rad i nauk dla młodszego pokolenia. Szereg przemów zakończył prezes Koła Wilczyński toastem „kochajmy się“ poczem obecni wśród wesołej pogadanki i produkcji obecnych artystów teatru długo jeszcze pozostali w Kole.

Bal techników odznaczający się ogromną wytwornością i w tym roku nie ustąpi dawnej tradycji. Komitet pracuje ochoczo i żwawo, by dzień 14. lutego zapisany był wielkimi zgłoskami w kronikach karnawałowych. Jedną z największych czynności ma komisja dekoracyjna. Szczególnie oryginalnym ma być porządek tańców, do którego pomysł dała pani A. K.

Wybór uzupełniający jednego członka do rady powiatowej drohobyckiej, z większych posiadłości, odbył się d. 10. bm. Wybranym został Aleks. Jul. Bielski, właściciel dóbr.

Żonobójstwo. W Godalming, w hrabstwie angielskiem Surrey, udusił przed kilku dniami malarz dekoracyjny Jenkins 19 letnią małżonkę swoją Emilję Foy, poczem sam oddał się w ręce sprawiedliwości.

Mianowania. Dyrekcja poczt i telegr. przeniosła oficjała Ant. Kobzdaja z Bochni do Lwowa, a asystentów Sabina Bajewskiego i Jana Janowicza ze Lwowa do Kołomyji. Rada szk. kraj. zamianowała Józ. Bobaka rzeczyw. nauczycielem w Bachowirach; Feliksa Gatlika w Spytkowicach; Marję Sikorską w Zaleskiej woli; Katarz. Pykoszównę i Stanisławę Zapalankę, stał. nauczycielkami młod. w Krośnie.

Ministerstwo wyznań i oświecenia postanowiło przyzwolić dodatek ze skarbu państwa 600 zł. na pokrycie kosztów systematycznych badań naukowych w archiwach watykańskich w kierunku historji polskiej tymczasowo na lat trzy.

Petersburska akademja umiejętności wybrała dr. Edmunda Mojsisovicsa z Wiednia i prof. Konstantyna Jireczka z Pragi członkami korespondującymi.

II. Zjazd prawników i ekonomistów polskich. Na posiedzeniu komitetu z 26. listopada z. r. wybrano sekretarzem pp. prof. dr. Abrahama i prof. dr. Tilla. Czas zjazdu oznaczono na wrzesień i powzięto uchwałę co do czasu zgłoszenia i nadsyłania referatów. Na drugiem posiedzenin z 17. grudnia uchwalono wystosować następującą odezwę zapraszającą do udziału w zjeździe:

„Pierwszy zjazd prawników i ekonomistów polskich, który się odbył we wrześniu 1887 r. w Krakowie, wynikami swymi przekonał nasz świat prawniczy, jak pożyteczne są takie zebrania, dające świadectwo żywotności nauki i pracy, dozwalające wglądnąć w stan i potrzeby naszej działalności zawodowej. Nie ulega wątpliwości, że każda praca, a więc i duchowa, zorganizowana i łącznemi prowadzona siłami, tem doniośléjsze i pełniejsze wydać może owoce, a osobiste zbliżenie się i wzajemna wymiana myśli; jest jak najlepszą i najbardziej ożywczą zachętę i stać się może silnem ogniwem, bo opartem na poczuciu wspólności duchowej, łączącem rozproszonych dotąd pracowników w trwały związek dla dobra nauki i pracy. Wprawdzie zdawaćby się mogło, że w społeczeństwie naszem, rządzonem różnemi prawami, które odmienne wytwarzają stosunki, brakłoby może dla prawników różnych dzielnic punktów stycznych, lecz ów zjazd pierwszy przekonał najlepiej, że tak nie jest. Nie tylko bowiem nie zabrakło tematów ogólniejszych, a mimo to praktycznych, które niezawiśle od tych odmiennych ustawodawstw dały się zasadniczo z pożytkiem omawiać, lecz właśnie ta rozmaitość praw obowiązujących, przyczyniała się do wszechstronniejszego zbadania poruszonych pytań. Podejmując też uchwałę pierwszego zjazdu, zmierzającą do zachowania ciągłości tych zebrań, grono prawników tutejszych z inicjatywy Towarzystwa prawniczego postanowiło w myśl owej uchwały urządzić drugi zjazd we wrześniu 1889 roku we Lwowie. Komitet, któremu urzeczywistnienie tej myśli poruczono, przyjąwszy przekazane przez zjazd pierwszy temata do dyskusji, a nie wątpiąc przytem, że zbierze się nadto znaczna ilość tematów, dotyczących spraw i pytań aktualnych i żywotnych ze wszystkich gałęzi nauk prawniczych i ekonomicznych, udaje się niniejszem do prawników i ekonomistów polskich z prośbą o czynne poparcie przez podjęcie się referatów i przyjęcie udziału w zjeździe. Termin do zgłaszania tematów na zjazd oznacza się do 15. lutego 1889 r., poczem ogłoszonym zostanie termin do nadsyłania wygotowanych referatów, tudzież szczegółowy program zjazdu. Biuro zjazdu znajduje się we Lwowie, ul. Jagiellońska 2.“

W myśl uchwał komitetu obszerniejszego, komitet postanowił zaprosić do udziału w swoich czynnościach pp. prof. dr. Janowicza, prof. dr. Gryzieckiego, adw. dr. Ostrożyńskiego, dyrektora banku kraj. dr. Zgórskiego, wiceprezydenta m. Lwowa Romanowskiego, radców sąd. Mochnackiego Oswalda i Zawadzkiego i radcę apel. Białoskórskiego. Uchwalono następnie uprosić niektórych prawników w kraju i w Warszawie o przyjęcie funkcji delegatów zjazdu. W końcu wybrano do sekcji referatowej pp. Pilata, Laskowskiego, Balzera, Białoskórskiego, Stebelskiego, Dziędzielewicza i Engla tudzież obydwóch sekretarzy tj. dr. Abrahama i dr. Tilla—do sekcji gospodarczej pp. Roszkowskiego, Stromengera, Janowicza, Małachowskiego, Barańskiego-Ostaszewskiego i Ruebenbauera. Obydwom sekcjom nadano prawo kooptowania członków.

O strasznym wypadku donosi *Kijewlanin*. W mieście Jampolu 12-letni chłopak, Ignacy Denisenko, zwerbowawszy do lasu 7-letniego Emiljana Szlackiego, zadusił go długim cienkim pasem. Jak się później okazało, do tego ohydnego czynu popchnęła małego potwora żądza posiadania odzieży zabitej ofiary tj. paltota, szalika i butów, które to rzeczy ściągnął z trupa i wziął do domu. Zbrodniczy malec przyznał się do winy dopiero wówczas, gdy go przetrzymano w kozie dwa dni bez pożywienia. Pomimo sympatycznej, iście dziecięcej powierzchowności, potworny malec znany był powszechnie jako zły i zepsuty chłopak, który doprowadzał do rozpaczy swych rodziców, to też ani rodzice, ani też nikt z sąsiadów nie chciał ręczyć za niego, i musiano zbrodniarza osadzić w więzieniu.

Wystawa archeologiczno-bibliograficzna Stauropigiańskiego instytutu, otwarta codziennie od godziny 10. rano do 3. po południu. — Wstęp 20 cnt. od osoby z wyjątkiem soboty 40 cnt.

Teatr literatura i sztuka.

Repertoar teatralny. Dziś „Faust“, debiut panny Patkiewicz i panny Frenkel, która odspiewa romans dotąd nigdy we Lwowie nie spiewany. Jutro w niedzielę po południu „Wielka Marglownia“ komedja w 5 aktach Ohneta. Wieczór „Farinelli“ operetka w 3. aktach Zumpego. W poniedziałek „Nitouche“ operetka w 3 aktach Hervego.

Koncert panny Herminy Patkiewiczównej z uprzejmym współudziałem pani Felicji Stachowiczowej, pp. dyrektora L. Marka i kapelmistrza St. Bachó, jakoteż orkiestry wojskowej pułku Nr. 55. odbędzie się w „Sokole“ d. 13. bm. (w niedzielę). Program jest następujący: 1. Beethoven, Uwertura z op. „Prometeusz“, odegra orkiestra. 2. Verdi, Scena i arja z op. „Aida“, odśpiewa panna Hermina Patkiewiczówna. 3. Schuman, „Marzenie odegra wzmocniony kwartet 4. Pieśni Taubera i Forstera, odśpiewa pna H. Patkiewiczówna 5. Deklamacja, pni F. Stachowiczowa. 6. Meyerbeer, Scena i arja z op. „Afrykanka“ odśpiewa pna H. Patkiewiczówna. 7. Doppler, Modlitwa i chór z op. „Wanda“, wykona orkiestra. 8. Pieśni Tosti'ego i Gastaldona, odśpiewa pna H. Patkiewiczówna. 9. Thomas, Chór cyganów z op. „Mignon“, odegra orkiestra. Ceny miejsc: krzesło w pierwszych rzędach 1 zł., w dalszych 60 ct. Wstęp na salę 40 ct. Biletów nabyć można w cukierni p. F. Grossa, w handlu p. R. Krimmera, a w dzień koncertu od 3. po poł. przy kasie. Początek o godz pół do 5. Zwraca się uwagę na drugą szatnię urządzoną w kancelarji Tow. gimastycznego „Sokół“.

Redakcja Przeglądu Sądowego i Administracyjnego uwiadamia nas, iż w pierwszym zeszycie na r. 1889 zawarte będą między innemi: Posła dr. Madeyskiego: O nowej ustawie względem spadków włościańskich. Prof. dr. Krzymuskiego: O nowej szkole pozytywnej prawa karnego we Włoszech. Przypadki praktyczne z zakresu prawa cywilnego. Judykatura Trybunału kasacyjnego. Zasady orzeczeń Trybunału administracyjnego. Krytyczne sprawozdanie o najnowszej judykaturze Najw. Trybunału w zakresie prawa cywilnego. Recenzje i zapiski literackie.

W tym roku powiodło się Redakcji uzyskać, obok dotychczasowych najznamienitszych współpracowników, także stałe współpracownictwo profesorów obydwóch uniwersytetów krajowych, tak, że o każdej ważniejszej aktualnej kwestji prawodawczej, będzie mogła podawać czytelnikom fachowe artykuły, obznajamiające z treścią i doniosłością nowych ustaw. Prenumerata roczna wynosi 7 zł., półroczna 3 zł. 50 ct., kwartalna 1 zł. 75 ct.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 11. stycznia. N. a. namiestnictwo wezwało starostwa do uskutecznienia przygotowanych prac według nowej ustawy wojskowej, tak, iżby w danym razie asenterunek według tej ustawy bezzwłocznie mógł być przedsięwzięty.

Wiedeń 11. stycznia. Wojskowa deputacja keksholmskiego pułku grenadjerów miała dziś pożegnalne posłuchanie u cesarza.

Konferencje jenerałów korpusowych odbywają się codziennie.

Budapeszt 11. stycznia (zrana). Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej, hr. Apponyi (przywódca umiarkowanej lewicy) wniesie *odrzucenie ustawy wojskowej*, motywując, że nowa ustawa *narusza* prawa konstytucyjne, nie uwzględnia sił finansowych kraju i zapomina o samoistności Węgier pod względem państwowym i finansowym.

Paryż 11. stycznia. Przy wyborach tutejszych radykalna partja robotników postawi własnego kadydata w osobie robotnika Boule.

Wiedeń 12. stycznia. Poseł bukowiński Grigorica zmarł tu wczoraj nagle na udar sercowy.

Wczorajsze walne zgromadzenie wiedeńskiej Izby giełdowej uchwaliło likwidację terminową na giełdzie wiedeńskiej dla akcyj kredytowych, akcyj kolei Karola Ludwika, akcyj tytoniowych, akcyj kolei państwowych i kolei Południowej. Likwidacja tych papierów ma się rozpocząć od lipca i odbywać się co miesiąc.

Giełda wieczorna: kredyty 310·95, węg. renta złota 101·55.

Budapeszt 12. stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu debatowano dalej nad ustawą wojskową. Przemawiali nasamprzód czterej oficerowie rezerwowi: Ernest Thot przeciw, Szecheny, młody Andrassy, i Stefan Tisza, syn ministra, za ustawą. Wielkie wrażenie wywarła mowa opozycjonisty Apponyego, który przedłożył rezolucję, już wczoraj przezemnie zakomunikowaną. Na tem debatę przerwano. W liberalnym klubie rządowym oświadczył wczoraj Tisza, że tylko w kwestji używania języka węgierskiego przy egzaminach oficerskich możliwe są koncesje przy ust. wojskowej. Jeżeli ustawa nie zostanie przyjętą bez zmiany, to gabinet poda się do dymisji.

Berlin 12. stycznia. Między Berlinem i Gmunden trwają rokowania w sprawie wstąpienia księcia Cumberlandzkiego na tron bruszwicki.

Kölnische Zeitung dowodzi, że Anglja dąży do porozumienia z Rosją.

Darmstadt 12. stycznia. Półurzędowa *Darmstadter Zeitung* zaprzecza wiadomości o bliskich zaręczynach księżniczki Alicji z rosyjskim następcą tronu.

Amsterdam 11. stycznia. Król będzie się musiał poddać operacji w skutek trapiącego go kamienia.

Paryż 12. stycznia. Floquet przyjmował wczoraj deputację akcjonarjuszów kanału panamskiego i oświadczył, że rząd w tej sprawie musi trzymać się w rezerwie.

W senacie oświadczył prezydent Leroyer, że patrjoci energicznie sprzeciwią się obecnym agitacjom.

Londyn 12. stycznia. W Ugardzie w Afryce wschodniej arabscy gwardziści zamordowali tamtejszego króla, popalili misje francuskie i pozabijali krajowców nawróconych na katolicyzm.

Londyn 11. stycznia. *Reuter's Office* donosi z Bombayu, że żołnierz piechoty z Heratu strzelił podczas parady wojskowej do Emina Abdurrahmana, jednak chybił. Żołnierza rozsiekano na miejscu.

Bilans jubileuszowy.

Z powodu jubileuszu czterdziestoletnich rządów cesarza wzniesiono już albo postanowiono, podług najświeższych obliczeń, jako dowód lojalności wznieść lub rozszerzyć w poszczególnych krajach ogółem następującą ilość budowli i zakładów: 58 lazaretów, 22 domów dla sierót, 1 dla ociemniałych, 94 domy dla ubogich i nieuleczalnych, 30 rozmaitych przytułków dla ubogich i dzieci, 56 ochronek i ogródków, 80 szkół ludowych, średnich, handlowych, przemysłowych i gospodarczych, 15 kościołów i kaplic, 2 bożnice i 3 muzea dla sztuk i przemysłu. Oprócz tego albo już utworzono albo utworzyć się zamierza 26 ulic, mostów i dróg, 36 placów

Już nie ma nagniotków i brodawek.
Albowiem takowe znikają po kilkudniowem użyciu „EUREKI“ wynalazku aptekarza JONASZA
Skład w aptece HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie. Cena 60 cnt. w. a.

publicznych i ogrodów, 40 wodociągów i studni (cystern), 7 łazienek i 19 na rozmaite cele przeznaczonych budowli (hal przemysłowych i targowych, kurhauzów i sal koncertowych, budynków dla straży ogniowych etc.) Obok 22 wystaw wymieniają projekt pobudowania normalnych koszar i wzniesienie dwóch budowli ze zdrowemi a taniemi mieszkaniami dla robotników i ubogich, urządzenie 17 kucheń ludowych, zakładów herbacianych, zupowych etc. i 3 ludowych bibliotek. Z fundacyj i legatów mają być, albo już zostały powołane do życia następujące: na wzniesienie lub urządzenie, na utrzymanie etc., 38 szpitali, 3 domów dla sierót, 37 zakładów dla ubogich i nieuleczalnych, 7 rozmaitych przytulisk dla ubogich i dzieci, 9 ochronek i ogródków, 8 szkół ludowych, obywatelskich i średnich, 4 handlowych, przemysłowych i gospodarczych, 3 kościołów i kaplic i 2 zakładów roboczych.

Na stypendja dla uczących się w 99 zakładach naukowych; na utrzymanie bezpłatnych miejsc w wychowawczych sakładach wojskowych, w zakładach dla głuchoniemych i ociemniałych, w ochronkach, przytuliskach etc. w liczbie 15; dla celów oświaty 7, dla popierania handlu, przemysłu etc., dla wykształcenia osobistości w handlu, premyśle etc. w liczbie 9. Dalej ustanowiono fundusze i legaty: na zapomogi dla sierót i wdów w ogólności, dla ociemniałych i głuchoniemych w liczbie 33; dla wojskowych, inwalidów, weteranów, lub pozostałych po nich, dla rodzin powołanych pod broń 19; dla dzieci szkolnych 79; dla nauczycieli, urzędników prywatnych, przemysłowców, handlarzy, dla robotników, strażaków, ich rodzin lub wdów i sierót, które po nich pozostały, dla sług i uczni, dla biednych i potrzebujących pomocy, ogółem w liczbie 198. Oprócz tego uchualono albo wprowadzono już w życie 77 fundacyj i legatów ze strony rozmaitych korporacyj etc. na zapomogi dla ich członków albo ich rodzin; 3 legaty na wiana dla biednych dziewcząt, 5 funduszów na zapomogę dla urzędników rozmaitych korporacyj i 24 fundusze na inne cele dobroczynne.

Dodawszy do tego utworzenie krajow. funduszu asekuracyjnego dla sług i najemników na czas choroby lub starości, dalej fundusz zabezpieczający od szkód ogniowych i znaną fundację br. Hirscha na cele oświaty w Galicji i Bukowinie, otrzymamy liczbę zakładów humanitarnych 143 z kapitałem 2,566.716 zł. w gotówce i 107.100 zł. w papierach wartościowych, przytem 119, przy których się ilość włoż. kapit. nie da liczbowo bliżej określić; fundacyj i leg. 560 z kapit. 3,194.829 zł. w gotówce i 859.340 zł. w papierach; przy dalszych zaś 139 kapitały włożone nie dadzą się bliżej określić; innych aktów human. w liczbie 970 z kapitałem w gotówce 3,087.724 zł., a w pap. 364.635 zł.; oprócz tego 1275 bez bliższego liczbowego określenia kapitałów.

Ilość więc kapit. wynosi ogółem 8,849 269 zł. w gotówce i 1,330.975 w papierach wartościowych, czyli razem 10,180 244 zł., z fundacją zaś br. Hirscha, wynoszącą 12.000.000 fr. = 6,000.000 zł., otrzymamy sumę 16,180.244 złot. waluty austr.

Wiadomości polityczne.

Kraków 10. stycznia. Ponieważ komitety przedwyborcze powiatowe bialski i żywiecki, na posiedzeniach, pierwszy w dniu 27. grudnia 1888 drugi w dniu 3. stycznia 1889 r., postawiły jednomyślnie kandydatem na posła do Rady państwa z okręgu wyborczego mniejszej posiadłości bialsko-żywieckiego, p. Hermana Czecza, właściciela dóbr, wiceprezesa rady powiatowej bialskiej i w odezwah swoich z d. 4. stycznia przedstawiły zgodnie komitetowi centrainemu kandydaturę tę do zatwierdzenia - przeto komitet centralny przedwyborczy dla zachodniej części Galicji i Krakowa, kandydaturę tę zatwierdził i poleca ją wyborcom.

Wiedeń 11. stycznia. Bank austro-węgierski przyznał obu zarządom skarbu państwowego kwotę 167.317 zł. jako połowę nadwyżki nad siedm procent dochodu, w r. 1888 i odpisał tę kwotę jako częściowe umorzenie pożyczki 80 miljonów.

Paryż 10. stycznia. Okólnik Jacques'a opiewa pomiędzy innemi: klerykalizm wiedzie do boju wszystkich niezadowolonych i wszystkich nieprzyjaciół rzeczypospolitej, których chorążym jest Boulanger. Powrót do osobistego panowania byłby *zbeszczeszczeniem i upadkiem* ojczyzny. W dalszym toku mówi kandydat republikański, że *Europa czeka z bronią w ręku* na to, co się stanie we Francji. Stolica demokracji powinna każdym głosem oddanym wołać: Niech żyje rzeczpospolita!

Londyn 10. stycznia. Irlandczycy grożą śmiercią Balfourowi, sekretarzowi państwa dla Irlandji.

Rzym 11. stycznia. Konsystorz papieski zbierze się dopiero w lutym.

Madryt 10. stycznia. Anarchiści urządzili nowy zamach dynamitowy. Tym razem podłożyli patrony dynamitowe w pałacu królewskim, które z strasznym hukiem eksplodowały o 6. wieczorem, nie poczyniwszy atoli żadnych szkód znaczniejszych. Księżniczka Izabela, znajdująca się w pobliżu niebezpieczeństwa, uszła ze strachem.

Nadesłane.

Na kandydatów do c. k. szkoły kadeckiej przygotowuje bawiący na urlopie słuchacz III. roku c. k. szkoły kadeckiej. Wiadomosć pod l. 15. ul. Kopernika na dole.

LOSY SERBSKIE
10cio-frankowe
Ciągnienie 2. (14). Stycznia 1889.
Główna wygrana 100.000 fr.
sprzedają najtaniej
Sokal i Lilien
dom bankowy i kantor wymiany.
☛ Zlecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie nie doliczając prowizji, a **na żądanie za zaliczką.**

Już wyszła Isza serja
Albumu piękności lwowskich
w 12 gabinetowych egzemplarzach i jest do nabycia wraz z piękną, ozdobną okładką po 10 złr. w zakładzie fotograficznym D MAZURA, oraz znaczniejszych księgarniach lwowskich.

Dr. Henryk Ebers
kierownik c. k. zakładu hydropatycznego w Krynicy ordynuje przez zimę we Lwowie ***ul. Mickiewicza l. 3.*** od godz. 4 do 5-tej. Elektroterapia, hydroterapia i massage.

Epilepsję leczę, ręcząc za niezawodny skutek dowodami przez własnoręczne listy wiarogodnych pacjentów. Wszech nauk lekarskich
Dr. Fiałkowski, Sykstuska 13.

Dobrze i pobudzająco na trawienie działającym i żołądek wzmacniającym środkiem jest od dziesiątek lat najszczytniej znany **„Balzam życia dr. Rozy“** z apteki B. Fragnera w Pradze. Otrzymać można we wszystkich aptekach Austro-Węgier.

Przyjechali do Lwowa

dnia 11. stycznia 1889.

Hotel ANGIELSKI. K. Bartoszewski z Jarosławia, H. Karczewski z Opolska, Z. Wiśniewski z Hujcza, S. Komornicki z Rymanowa, C. Łukasiewicz z Mszańca.

Hotel ŻORŻA. K. Rakowska z Polski, J. Jędrzejowicz z Żurawiec, M. Komarnicki z Jarosławca S. Kisielewski ze Słupca.

Hotel KRAKOWSKI. F. Biliński z Hutki, W. Kossak z Tysowicy, F. Vetulani i A. Opatowicz z Tarnowa, ks. M. Zadyrecki z Wypysk.

Hotel LANGA. Ed. Łoziński z Potoka, A. Ligęza z Magierowa, W. Borzemski z Knisioła, L. Steiner z Wiednia. J. Jeremias z Poznania, L. Borowicz z Mienina.

Hotel KUHNA. E. Zadurowicz z Mikołajowa, A. Odzierzyński z Dmytrowa, J. Birczak z Pobereża, E. Krasicki z Dernowa, B. Demczuk z Monasterka.

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany codziennie; — 1·10 rano tylko we wtorek i piątek.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany codziennie; — 5·01 popołudniu tylko we wtorek; — 2·44 popołudniu tylko w piątek według potrzeby.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróże, do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dnie powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

11. stycznia 1889.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	płacą	żądają
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	206 50	209 75
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	218 —	21 50
Banku h potecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	284 —	288 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		416 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	99 90	101 —
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	103 15	104 15
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	95 35	96 35
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	102 —	103 —
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96 —	97 25
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. ekresowe 371.	102 —	103 —
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	92 60	93 60
Tow kred gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	97 25	98 25
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	91 50	92 50
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.		57 50
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „		48 —
Obligi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	103 75	104 75
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	103 25	105 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	94 —	95 —
Losy.		
Miasta Krakowa	21 50	23 50
„ Stanisławowa	33 —	35 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 64	5 74
Dukat cesarski	5 67	5 77
Napoleonder	9 54	9 64
Półimperiał	9 86	9 96
Rubel rosyjski srebrny	1 36	1 48
Rubel resyjski papierowy	1 25	1 27
100 marek niemieckich	59 —	60 —

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 11. stycznia 1889.	dzisiejsze	z dnia poprzedz.
Akcje węgierskie banku kredytowego	313 25	313 25
„ Bank anglo-austrjackiego	122 85	122 —
„ Unienbanku	221 50	22 75
„ kolei Karola Ludwika	207 75	207 50
„ kolei północnej	247 50	248 50
„ kolei południowej (Lomb rdy)	101 75	102 50
„ kolei państwowej	60 25	262 10
„ kolei Lwowsko Czerniowieckiej	220 25	219 50
Losy komunalne wiedenskie	178 50	177 —
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	141 50	141 50
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	108 75	109 75
Losy regulacji Cisy	104 25	104 —
Akcje Banku dla krajów koronnych	— —	224 75
Renta węgiersk złota 4 proc.	226 —	101 75
Akcje Bankvereinu	101 67	103 75
Rosyjski rubel papierowy	104 75	126 25
Losy premjowane węgierskie	126 50	—
Akcje kredytowe	— —	310 70
Akcje kolei Karola Ludwika	311 90	
Akcje kolei południowej		
Napoleondory	— —	

Berlin, dnia — 1889.

(godz. 5. min. 35 pop.)

Rosyjski rubel papierowy
Akcje austrackie kredytowe
Akcje kolei Karola Ludwika
Austrjackie banknoty
Akcje kolei południowej (Lombardy)
Rosyjska pożyczka wschodnia

Kantor komisowo-ajenturowy, posiadający centralne swe biuro w Paryżu, l. 41, Boulevard Voltaire, pod dyrekcją p. **C. Adama** i ajentury we wszystkich większych miastach *Rosji, Austrji, Rumunji, Turcji* i t. d.

1. Przyjmuje, za wystawieniem rękojmi, w celu sprzedaży na rachunek producentów, we Francji, lub w innych krajach, w których posiada ajentury, wszelkie produkta surowe i wyroby w formie prób lub towaru, a mianowicie: Wędliny i mięso solone; skóry surowe i wyprawne; szczecinę surową i sortowaną; włosień, wełnę, pierze, len, konopie, nasiona; drzewo dębowe rżnięte na deski i parkiety; sukna, płótno i t. d.

2. Pośredniczy pomiędzy fabrykantami i domami handlowymi francuskimi, a kupującymi wszystkich wymienionych wyżej krajów.

3. Ma zaszczyt zawiadomić osoby interesowane, że otrzymawszy od Komitetu wystawowego dla państwa austrjackiego upoważnienie do załatwiania w imieniu wystawców wszelkich formalności dotyczących wystawy, otworzył: *Biuro wystawowe na międzynarodową wystawę w Paryżu 1889 roku* i przyjmuje na siebie reprezentację wystawców przed i podczas wystawy, a przytem transport i instalację przedmiotów (witryny, kioski i t. d.) po znacznie zredukowanych cenach uskutecznia.

Można powziąść informacje w administracji naszego dziennika, albo w domu handlowym p. Mikolascha i w cukierni pp. Hausera i Bieniedzkiego.

Szybka i pewna pomoc

na cierpienia żołądkowe i tegoż skutki!!

Najlepszym i najskuteczniejszym środkiem do utrzymania zdrowia, czyszczenia i utrzymania czysto soków i krwi, jakoteż do pobudzenia dobrego trawienia jest wszędzie już znany i ulubiony

„Balsam życia dr. Rosa'ego".

Tenże sporządza się **z najlepszych i najskuteczniejszych ziół alpejskich** najstaranniej, jest zupełnie pewnym na wszlkie **uciążliwości trawienia, kurcze żołądkowe, brak apetytu, odbijania się, napierania krwi, hemoroidy i t. p.** Skutkiem swej znakomitej skuteczności stał się tenże pewnym i niezawodnym **środkiem ludowym.**

Wielka flaszka kosztuje 1 złr., mała 50 centów.

Tysiąc listów uznania do przeglądnięcia!

Przestroga!!!

Celem uchylenia oszukaństwa, zwraca się uwagę każdego, że każda, według oryginalnej recepty rzezemnie samego sporządzona flaszka **Balzamu Życia** Dr. Rosa'ego jest zawiniętą w niebies i karton, z napisem po stronach podłużnych. „Dr. Rosa'ego Balzam życia z apteki pod Czarnym Orłem, B. Fragnera, Praga 205—3" zaopa rzony w języku niemieck m, czeskim, węgierskim i francuskim i którego czoło opatrzone jest prawnemi markami ochronnemi.

Marka ochronna. PRAWDZIWEGO

Balsamu życia Dra Rosa'ego

dostać można tylko

w głównym składzie fabrykanta

B. Fragnera

w Aptece pod „Czarnym Orłem"

Praga 205 — 3.

Wszystkie apteki Lwowa i kraju, jakoteż wszystkie większe apteki austro-węgierskiej monarchji mają na składzie Balsam życia.

Tamże otrzymać można

Praską Maść uniwersalną domową

środek leczniczy uznany na wszelkie zapalenia, rany i wrzody tysiącem listów pochwalnych.

Tegoż używa się z pewnym skutkiem na zapalenia, zatrzymanie mleka i ztwardzenie piersi przy odłąc aniu, na wrzory, karbunkuły, wrzody na paznogciach, żywe mięso na palcach, na zatwardzenia, napuchnięcie gruczołów itp. — Wszelkie zapalenia, zatward enia i napuch ięcia leczy w krótkim czasie; l cz gdy wrzód już zacząłby materyzować, w krótce naciągnie i wyleczy się. — Puszka 25 i 35 centów.

Przestroga!

Ponieważ praską Maść uniwersalną często naśladują, ost zega się, że tylko u mnie wyrabia się według przepisu or ginalnego. Maść jest **tylko wtedy prawdziwą** jeżeli żółte metalowe puszki zawinięte są w czerwone przepisy użycia (w 9 językach) i w niebieskie kartony —które noszą markę ochronną.

Balsam uszny

Najpewniejszy i wieloma doświadczeniami wypróbowany środek, leczący głoność słuchu zupełnie — Flakon **1** złr.

Z własnej fabryki

Świece gromniczne

woskowe białe,
lub obrazkami swiętych
i kwiatami ozdobione
od 15 ct. do złr. 1·80
za sztukę
poleca handel

Fryder. Schubutha

Lwów, Rynek 45.

Poszukuję **do nabycia majątku ziemskiego** w cenie od 40 do 50.000 złr.; kupno zaraz chcę zrobić. Oferty i dokładny opis proszę nadesłać na ręce pana Józefa Birklego we Lwowie, w Rynku liczba 25.

Naturalne i czyste

WINA

butelkowe

z król. węgier.

Centralnej Piwnicy wzorowej

zostającej pod nadzorem i kontrolą

król. węg. Ministerstwa handlu

Białe i czerwone,

stołowe, deserowe i kuracyjne.

TOKAJE

według szczególnych cenników, które rozseła na żądanie i poleca handel

ST. MARKIEWICZA

we Lwowie

wyłączny zastępca dla Galicji.

Większej partji

Progów z kloców sosnowych

poszukuje się do kupienia.

Simon Semler w Pilznie

(Czechy).

53 (1—4)

Najlepsze ręczne harmoniki

z 1, 2 i 3 rzędami klawiszów

Harmoniki orkiestrowe z głosami stalowemi i miechami skórzanemi własnego wyrobu, jakoteż wszelkie **instrumenta muzyczne,** skrzypce, cytry, flety, klarnety, trąby, pozytywki, grające tabakierki, harmoniki ustne, okariny, katarynki, aristony, katarynki ptaszne, albumy grające szklannki na piwo i wino, nekasery damskie z muzyką itp.

Jan N. TRIMMEL
fabryka harmonik
Wiedeń VII. Kaiserstrasse 74.

Cennik harmoni albo instrumentów muzycznych franco.

Wyszły już z druku nakładem „Drukarni Polskiej"

Kalendarzyk kieszonkowy na rok 1889

cena 15 centów.

Kalendarzyk kantorowy

dla biur i urzędów, oprawny na kartonie, na wzór niemieckich „Frommera". **Cena 30 cent.**

Składy główne: u pp. Seyfartha i Dydyńskiego, w Drukarni Polskiej ul. Sobieskiego 28.

Hurtownym nabywcom odstępuje się rabat.

APTÉKA

Zygmunta RUCKERA we Lwowie

utrzymuje w swych bogato zaopatrzonych piwnicach:

Koniak kuracyjny prawdziwy francuski w butelkach od 70 centów do 5 złr.

Wina lecznicze bardzo stare jako to:

Malagę ciemną i białą w buteleczkach po 1 złr. 20 cent. i 1 złr. 80 cent.

Alicante i Marsala znakomite dla rekonwalescentów i położnic w butelkach po 1 złr. 80 centów.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1½ centa od wyrazu.

100.000 Złr.

do wygrania już 15. b. m.

PROMESA

NA LOS CISY

tylko za **2** złr. i 50 cnt. stempel

W KANTORZE WYMIANY

KITZ i STOFF

LWÓW, plac Halicki 1.

Zlecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie nie doliczając prowizji.

Ogromny zapas win węgierskich i austrjackich po cenach bardzo tanich na flaszki i miary. **Wódki:** pomarańczówka, wiśniówka, złotopłyn, angielska, różówka, kminków ka flaszka od 40 ct. Jarzębiak, jarzębinka 1 złr. 10 ct., ratafia, dereniówka 1 zł. 25 ct. Miód wyborny flaszkę 50 ct. poleca **handel Wojciechowskiego Chorążczyzna.** 1300

1.000 sztuk tutek cygaretowych hygienicznych

przewyższających swą dobrocią wszelkie inne wyr by. W cenie od zł. **1·20** do zł. **1·60** wysyła za pobraniem do wszystkich stacyj pocztowych.

Krajowa fabryka tutek cygaretowych

S. Wierusza Niemojowskiego

we Lwowie, Rynek l. 25.

Telefonu l. 281. Opakowanie gratis. Przy 5000 poczta franco.

Kasy ogniotrwałe z amerykańskimi zamkami najtaniej u Simona Degena l. 17. ul. Jagiellońska.

Rachmistrz rutynowany z fachową wiadomością poszukuje **umieszczenia** w miejscu. Adres poda administracja Kurjera. 529

Antoni Schön wyucza w krótkim czasie artystycznie wykonywać salonowe tańce. Ulica Wałowa liczba 20. 538

Najpiękniejsza kamienica w Samborze w rynku jest do nabycia pod nader dogodnemi warunkami. Wiadomości udzieli Wny Dr. Pawliński Karol adwokat w Samborze.

Poszukuję realności w Żółkwi, w cenie 1000 złr. Zgłoszenia W. B. Lwów poste restante. 546

Dwie młode bony Niemki nie umiejące po polsku, są zaraz do umieszczenia przez **biuro Kozłowskiej Skarbkowska 3.** Ma także do polecenia **ogrodników, ekonomów** i inną służbę. 547

Ekonom, w sile wieku, z chlubnemi poleceniami i świadectwami że jest zdolnym i dobrym gospodarzem, poszukuje zajęcia przy gospodarstwie. Zgłoszenia się przyjmuje administracja „Kurjera Lwowskiego".

Kozinę już otrzymał, handel towarów korz nnych i delikatesów **Jana Bodnara ul. Akademicka l. 18.** 543

Proszę się przekonać! Wyborny tani, domowy **wikt, świeże napoje, szybka usługa** tylko u Adlera plac Akademicki 1. 550

Na wieczorki, bankiety salę odstępuje bezpłatnie. Upraszam wcześnie zamawiać, restaurator w hotelu Angielskim. 555

Czako, uniform oficerski pułku 89 do nabycia. Kokurewicz Krasickich 9. 556

Potrzebne panienki do roboty sukien Ossolińskich l. 4. 557

Fortepian wypożycza, sprzedaje Rynek 12. pierwsze. 559

Polska szkoła na cytrę Władysława Mańkowskiego zastosow na do samodzielnej nauki do nabycia we wszystkich księgarniach jakoteż u nakładcy Stanisława Köhlera Batorego 28 we Lwowie. Cena złr. 3. Tamże przez autora wybrane cytry na raty. 560

Całkiem nowy Magiel do sprzedania, wiadomość **Pralnia** ulica Krzywa l 8. 561

Pianista grający najnowsze tańce Garncarska 17. 566

Skład wędlin, wyrób własny, ceny najniższe Wincenty Kusiak plac Bernadyński l. 13 — 11. 564

Stara panna życzy sobie zarządzać domem u wdowca lub kawalera. Łaskawe oferty do adm. Kurjera pod adresem „Stara panna". 665

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

Kawalerski pokój miesięcznie 8 zł. ulica Zamojskiego l. 1. 1254

3 pokoje z kuchnią, 2 pokoje z kuchnią dwa wychody ulica Zamojskiego l. 1. 1348

Pokój, przedpokój, kuchnia w parterze Sykstuska 19. 1384

Rynek Nr. 44. jest lokal na traktyjernie z całem urządzeniem natychmiast do najęcia. Bliższej wiadomości udzieli traktyjerniczka pod złotem drzewem ulica Kopernika, u której też śniadania obiady i kolacje po najumiarkowańszej cenie zamawiać można. 534

Stajnia na parę koni zaraz do najęcia. Landara wiedeńska nowa i kapy na konie nieużywane do sprzedania ulica Batorego 32. 544

Sukień balowych poszukuje zakład Jaszczyszyna gmach Teatralny. 567

Pokój frontowy, z osobnym wchodem, na I piątrze zaraz do wynajęcia, Sykstuska 62. 562

1 pokój frontowy na I. piętrze nad kawiarnią Dobrowolskiej jest zaraz do najęcia z meblami lub bez. 563

Henneberg's

„Monopolseide"

ist das Beste!

Nur dieret!

Na karnawał

świeżo sprowadzone

Mantylki balowe, Szale sznelowe

Materje jedwabne i wełniane

poleca

nowo urządzony magazyn

Walerji Woyczyńskiej

we Lwowie pl. Marjacki 10.

Zamówienia na gotowe suknie damskie przyjmuje magazyn.

Po cenie zniżonej dla prenumeratorów „Kurjera Lwowskiego" są do nabycia w administracji „Kurjera" następujące **powieści:**

Fortuna, przez *Kiellanda*, z norwegskiego 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50).

Książe i Żebrak, przez *Marka Twaina* 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50 ct.)

Na Dnie. Studjum społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez *Iwana Franko* . . . . . 20 ct.

Kusiciel. Nowelka (na tle stosunków irlandzkich, przez *Michała Wołowskiego* 10 ct.

Koszta przesyłki „Kusiciela" 2 ct., dwu książek z wyżej wymienionych 5 ct.; wszystkich razem 10 ct.

Oprócz tego są do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego":

Pieśni i Melodje narodowe (z nutami). Nakład Księgarni Polskiej, Lwów, 1888 po 60 ct.

Plany miasta Lwowa po 10 centów.

Po cenie zniżonej.

Najtańsze

bukowe drzewo opałowe

nabyć można na składzie

przy ulicy Grodeckiej l. 99.

Zamówienia przyjmują:

Skład drzewa przy ulicy Grodeckiej l. 99, Towarzystwo zaliczkowe plac Marjacki l. 9, Lwowska Ajencja krakowskiego Towarzyst. wzajemnych ubezpieczeń, P. Antoni Żabicki ulica Panieńska liczba 4.

Po cenie zniżonej.

Po cenie zniżonej. Po cenie zniżonej.

Ważne dla niezważających na modę!

Handel sukna i towarów wełnianych

modnych — pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33.

rok założenia 1841

poleca **materje wiosenne roku zeszłego również i resztki tych** *po grubo zniżonych cenach.*

Kożuszki i serdaczki

rozmaitej formy, męskie i damskie, białe i ciemne pięknie wyszywane, lub suknem kryte.

Nowość

Białe serdaczki

z rękawami

biało wyszyte, bardzo eleganckie wykonuje podług miary i po przystępnej cenie

Jan Raczyński

w Nowym-Sączu

przez lato także w Krynicy.

Orkiestra Towarzystwa „Harmonji"

lub też podzielona na **kwartety, kwintety, sekstety** i t. d. poleca się do wynajęcia na **bale, wesela i zabawy domowe po cenach przystępnych.** Dla członków wspierających towarzystwa ceny zniżone. Wysela się i **na prowincję** za poprzednią ugodą. Należy się zgłaszać do dyrekcji przy ul. Strzeleckiej l. 7. między 9—12 godziną rano lub 3—4 godziną popołudniu.

Opuścił prasę tom I-szy, w wydaniu drugiem, dzieła p. n.

Prawo kościelne katolickie

napisał

Dr. EDWARD RITTNER.

Cena całego dzieła w prenumeracie wynosi **8 złr.,** z przesyłką pocztową **8 złr. 50 cent.** Później — po wyjściu II. tomu — cena zostanie podwyższoną. Prenumeratę składać można w **Zarządzie Drukarni Uniwersyteckiej w Krakowie, ulica Wolska Nr. 9.** — Tom I wysłany zostanie zaraz po uiszczeniu prenumeraty, Tom II. po wyjściu t. j. najdalej w końcu marca 1889 roku.

DOBRA 260 morgów obszaru mające, ¼ mili od miasta powiatowego **Żydaczów** odległe, są od 1go kwietnia b. r. **do wydzierżawienia.** Zgłoszenia przyjmuje **adwokat Dr. Leo w Krakowie.**

Maryocelskie

Krople żołądkowe.

Środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Marka ochronna.

Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych, zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamykach w pęcherzu, przy zbytecznéj produkcyi flegmy, żółtaczce, obmierzłości i womitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach lub zatwardzeniach, przeciążeniu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemorojdach. **Cena flakoniku wraz z przepisem 40 centów austr. podwójnego 70 kr.** Główny skład u aptekarza

Karola Brady

w Kromieryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi.

Krople Mariozelskie nie są żadnym środkiem tajemniczym. Części składowe tychże są przy każdem flakonie na opisie użycia, wymienione.

Prawdziwe do nabycia we wszystkich Aptekach.

Ostrzeżenie! Prawdziwe krople żołądkowe maryocelskie, bywają częstokrotnie fałszowane i naśladowane. — W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda butelka obwiniętą być w opakowanie czerwone, zaopatrzone powyżéj oznaczonym znakiem ochronnym a przy każdém flakonie znajdować się powinien przepis używania kropli, z wzmianką, **że drukowany jest w drukarni H. Guska w Kromieryżu** (Kremsier.)

Prawdziwe otrzymać można: WE LWOWIE u aptykarzy: Jakóba Beisera, H. Blumenfelda, Piotra Gailhofera, Kal. Krzyżanowskiego, Dr. Piotra Mikolasza, Jakóba Piepesa, Zyg. Rukera, Karola Sklepińskiego, Jana Wewiórskiego, Arnolda Rapaporta. W BEŁZIE u aptekarza: Grossa. W BÓBRCE u apt.: Bal. Miedlickiej. W BRODACH u aptekarzy: Br. Witosławskiego, M. Kulaka, Wilhelma Landesberga. W BŁAŻOWEJ u aptekarza A. Brzesia. W BUCZACZU u aptekarza Kornela Lewickiego. W BRZEŻANACH u aptekarza Ad. Dursta, Józ. W. Łobosa. W DOLINIE u aptekarzy: S. M. Traunfellnera, W DROHOBYCZU u aptekarzy: Aichmüllera, P. Partykiewicza. W GLINIANACH u aptekarza A. Hełma. W KAŁUSZU u aptekarza Aleksandra Szustowa W KAMIONCE STRUMIŁOWEJ u aptekarza Karola Pilewskiego. W KOŁOMYI u aptekarza A. Sidorowicza. W KOPYCZYŃCACH u aptekarza Redera. W MIELNICY u aptekarza Krokowskiego. W MOSTACH WIELKICH u aptekarza J. Żolińskiego. W NIEMIROWIE u apt. Przedrzymirskiego. W PRZEMYŚLU u aptekarza Zygmunta J. Kalickiego. W PRZEMYSLANACH u aptekarza Emila Baranowskiego. W RADZIECHOWIE u aptekarza Jaśkiewicza. W ROZWADOWIE u aptekarza Wincentego Grabowskiego. W ROZDOLE u aptekarza Ludwika Mierzwińskiego. W SKALE nad Zbruczem u aptekarza W. Rogalskiego. W SAMBORZE u aptekarzy Aleksiewicza, K. Marescha. W SKOLEM u aptekarza S. A. Leckowskiego. W SOKOŁOWIE u aptekarza Andrzeja Danczaka. W SOKALU u aptekarza Engenjusza v. Wysoczańskiego. W STAREM MIEŚCIE u aptekarza Ad. Paleskiego. W STRYJU u aptek. Czalbazanyego, W. Komorowskiego. W TARNOPOLU u apt. A. Fleischmanna i apt Fr. Jamrogiewicza, W TURCE u apt. Zyg. Kozickiego. W USTRZYKACH u apt. Alfonsa Jastrzębskiego. W WARCU u apt. B. Krzywobłockiego. W ZŁOCZOWIE u apt. Franciszka Petescha.

Kompletne wyprawy kuchenne

poleca

ANTONI HALSKI

HANDEL ŻELAZNY

Lwów, plac Marjacki l. 9.

Szczegółowe cenniki illustrowane na żądanie franco.

Znacznie zniżone ceny nafty.

Tylko ulica Sobieskiego l. 1.

R. DITMAR

we Lwowie

główny skład galicyjskiej nafty niezapalnej

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ

„R. Ditmara Petrolu niewybuchowego"

(Ditmars, Sicherheits Petroleum)

sprzedaje 1 litr nafty salonowej podwójnie rafinowanej 22 cent.
" " gospodarskiej " " 20 "
" " „R. Ditmara niewybuchowej" 32 "

Przy jednorazowym zakupnie lub przedpłatach na częściowy odbiór

opuszcza { przy 10 litrach 2 centy na litrze
przy beczkach ważących koło 140 kilo **stosowny rabat.**

Bezpłatna odstawa do domu od 5 litrów zacząwszy we własnym wozie.

Telefonu Nr. 226.

Tylko nieeksplodująca Nafta.

Najdroższe dlatego, że tanie.

„Drukarnia Polska" ulica Sobieskiego l. 28. Telefonu Nr. 179.

Papier z fabryki Czerlańskiej.